Nr. 18 WARSZAWA, 15 września 1926 r. Rok I

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248.

Telefon nr. 102-74

Budowa elewatorów w Polsce.

Produkcja rolnicza w Polsce rozwija się w kierunku zwiększenia powierzchni uprawy roślin okopowych, pastewnych i przemysłowych, nie zaś zbóż kłosowych, mimo to jednak uprawa zbóż pozostanie nadal jedną z podstawowych gałęzi naszej wytwórczości rolniczej i dlatego kwestja należytego jej wykorzystania jest zagadnieniem dużej doniosłości nietylko dla polskiego rolnictwa, ale i dla całego naszego życia gospodarczego.

Rozwój dzisiejszej produkcji, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, odbywa się po linji wytwarzania produktów możliwie najbardziej jednolitych pod względem jakości. W dziedzinie przemysłu produkcja chaotyczna, oparta na dowolnie obranych typach towaru, dawno już ustąpiła miejsca produkcji planowej, usystematyzowanej; w zakresie rolnictwa proces standaryzacji produktów, wytwarzanych dla rynku, siłą konieczności odbywa się wolniej, niemniej jednak i tutaj postępy omawianego procesu są widoczne: rynek światowy przestaje się interesować produktami rolniczemi, które nie dają się podciągnąć pod jeden z typów, przyjętych przez handel międzynarodowy; produkt o cechach indywidualnych, odbiegający od norm uznanych w handlu za słuszne, nie wytrzymuje dziś konkurencji z produktem, który reprezentuje sobą jeden z gatunków, znanych na rynku światowym; dzisiejszy odbiorca żąda towaru nie według próby, ale według typów, przyjętych w handlu międzynarodowym.

Powyższe tendencje łatwo można zauważyć w handlu zbożem, gdzie standaryzacja czyni co raz to większe postępy i gdzie jest coraz trudniej o znalezienie nabywcy na towar nieodpowiadający jednemu z typów ziarna, znanych na rynku światowym. Zboże pochodzenia polskiego jest bardzo niejednolite, nietylko pod względem różnorodności odmian, uprawianych w kraju, ale i z uwagi na różny stopień zanieczyszczeń, wilgoci i t. p. poszczególnych partyj towaru.

Wskutek powyższych braków zboże polskie nigdy nie osiąga na rynku światowym tych cen, jakie uzyskuje zboże, pochodzące ze Stanów Zjedno-

czonych, czy też z Kanady. Producent polski, wskutek nieuregulowania w Polsce handlu zbożem, znajduje się w gorszych warunkach od producenta tych krajów, gdzie została przeprowadzona standaryzacja zboża wywożonego zagranicę, i sytuacja powyższa będzie trwała dopóty, dopóki nie zostaną u nas wytworzone pewne typy ziarna, pewne gatunki handlowe, które rynek światowy uzna i zaaprobuje. Osiągnięcie powyższych zamierzeń będzie nie do pomyślenia, o ile w kraju nie powstaną uprzednio elewatory, czyli śpichrze zbożowe.

Nazwę swą elewatory zawdzięczają dźwigom, czyli przyrządom służącym do podnoszenia towaru z jednego poziomu na drugi. Elewator, w znaczeniu spichrza zbożowego, jest to magazyn, urządzony w sposób nowoczesny, który ma za zadanie przyjmowanie zboża od producenta, doprowadzanie go do określonego typu handlowego i następnie kierowanie go na rynek. System elewatorów — to sieć nowoczesnych spichrzów zboż., rozmieszczonych planowo po kraju, należycie urządzonych i związanych w jedną organiczną całość.

Instytucja elewatorów zbożowych powstała i udoskonaliła się w Stanach Zjednoczonych A. P., stamtąd system elewatorów został przeniesiony do innych krajów rolniczych, mianowicie do Kanady, Argentyny, Rosji i Australji; oddzielne elewatory, niezwiązane w planową sieć, znajdujemy w wielu krajach europejskich, jak Niemcy, Węgry, Austrja.

Elewatory powstały w Stanach Zjednoczonych jako wyraz konieczności, jako przejaw potrzeby, która wymagała natychmiastowego jej zaspokojenia. Nie był to rezultat planowej, zgóry obmyślanej akcji i dlatego system elewatorów w Stanach Zjednoczonych nie ma dotychczas zakończonej formy, ewolucja w tej dziedzinie dokonywa się bez przerwy, próby są czynione w dalszym ciągu, system udoskonala się z roku na rok.

Elewatory w Stanach Zjednoczonych zaczęły powstawać z chwilą wzięcia pod uprawę urodzajnych stepów, leżących na zachód od Wielkich Jezior, i połączenia tych okolic linjami kolejowemi z Atlantykiem. Pierwsze elewatory, niewielkie, przeznaczone wyłącznie do przyjmowania zboża od fermerów, zostały wybudowane przez przedsiębiorstwo kolejowe, które, licząc na duże zyski z eksportu zboża do Europy, postanowiły same finansować akcję zakupu i sprzedaży zboża amerykańskiego. Gdy elewatory kolejowe rozpowszechniły się, zaczęto w wielu ośrodkach handlowych oraz w portach budować duże elewatory, które miały mieć za zadanie czyszczenie i gatunkowanie ziarna oraz ekspedjowanie go zagranicę.

W ten sposób wytworzył się w Stanach Zjednoczonych drogą ewolucji dzisiejszy system elewatorów. System ten tworzą elewatory trzech typów. Najniższem ogniwem systemu są elewatory wiejskie (country elevators), które są rozmieszczone gęsto po kraju, wzdłuż dróg komunikacyjnych i które mają za zadanie odbieranie zboża od rolników. Statystyka wykazuje, że

przez elewatory wiejskie w Stanach Zjednoczonych przechodzi około 95% ziarna wysyłanego na rynek. Elewatory wiejskie nie ograniczają swej działalności wyłącznie do przyjmowania ziarna od rolników i wysyłania go do elewatorów końcowych; w martwym sezonie elewatory te zajmują się dostarczaniem rolnictwu maszyn i narzędzi rolniczych, soli, szpagatu, nafty i t. p. Stany Zjednoczone posiadają obecnie 20.580 elewatorów wiejskich o ogólnej pojemności przeszło 14.000.000 tonn; pojemność typowego elewatora wiejskiego w Stanach Zjednoczonych wynosi około 800 tonn.

Wyższą formę elewatorów amerykańskich stanowią elewatory końcowe (terminal elevators), które wyprowadzają swoją nazwę do tego, że w nich dokonywa się ostateczna, niepodlegająca później żadnym zmianom, kwalifikacja ziarna. Pojemność elewatorów tego typu waha się w granicach od 50—80.000 tonn. Elewatory końcowe, rozmieszczone w większych ośrodkach handlu zbożowego, przyjmują zboże od elewatorów wiejskich, czyszczą je, dosuszają, leczą, gatunkują i, po doprowadzeniu ziarna do określonego typu handlowego, kierują je na eksport lub do młynów krajowych. Stany Zjednoczone posiadają obecnie 351 elewatorów końcowych o ogólnej pojemności około 7.000.000 tonn; przeciętna pojemność 1 elewatora wynosi około 20.000 tonn. Największe skupienia elewatorów końcowych znajdują się w Chicago, Minneapolis, Duluth, Buffalo, Milwaukee, St. Louis, Kansas, City, Omaha, Toledo i Detroit.

Elewatory portowe, rozmieszczone po portach, przyjmują zboże od elewatorów końcowych i ładują je na okręty. Największe elewatory portowe posiadają w Stanach Zjednoczonych: New York, Baltimore, New. Orléans Filadelfia i Boston.

Organizacja handlu zbożem w Stanach Zjednoczonych jest następująca. Fermer amerykański nie przechowuje prawie nigdy ziarna u siebie w śpichrzu, lecz wprost z młócarni odsyła je krytemi wozami, bez użycia worków, do elewatora wiejskiego, znajdującego się na najbliższej stacji kolejowej. Z elewatora wiejskiego zboże jest odsyłane partjami do najbliższego elewatora końcowego. Tutaj jest ono czyszczone, suszone i doprowadzane w ten sposób do określonego standartu. Po ukończeniu powyższych zabiegów ziarno traci swą indywidualność, staje się towarem o ustalonych cechach, ceny jego notują się w cedułach giełd zbożowych; pod zastaw świadectw warrantowych właściciel zboża może uzyskać na dogodnych warunkach pożyczkę, albo w tym samym elewatorze, gdzie zboże zostało złożone, albo też w jakiejkolwiek instytucji bankowej, trudniącej się udzielaniem kredytu zastawowego.

O ile ziarno było przeznaczone na wywóz, wówczas zostanie ono przewiezione z elewatora końcowego do elewatora portowego, gdzie już, jako towar o ustalonych cechach, nie będzie poddawane żadnej inspekcji, lecz wprost z elewatora zostanie załadowane na okręt. Zaznaczyć należy,

że w Stanach Zjednoczonych nie wolno jest wysyłać zagranicę ziarna, które nie zostało uprzednio zbadane i podciągnięte pod jeden z typów handlowych, zatwierdzonych przez władze.

System elewatorów zbożowych oddaje rolnictwu Stanów Zjednoczonych poważne usługi. Rolnik tamtejszy, dzięki elewatorom, w większości wypadków obywa się bez stodół i śpichrzów, nie podnosi kosztów własnych używaniem worków, uwalnia się przy sprzedaży ziarna od zbędnego pośrednictwa, a co najważniejsze, że za swój towar, odpowiednio przygotowany, ma możność uzyskania ceny, która odpowiada rzeczywistej wartości ziarna. Elewatory zbożowe oddają ogromne usługi handlowi zbożowemu w Stanach Zjednoczonych. Możność dokonywania obrotów wielkiemi partjami jednolitego ziarna pozwala kupiectwu Stanów Zjednoczonych regulować ceny na rynku światowym.

Mimo powyższych zalet, elewatory w Stanach Zjednoczonych mają i strony ujemne. Najważniejszą jest to, że większość elewatorów jest eksploatowana nie przez rolników, lecz przez przedsiębiorstwa prywatne, którym obcą jest troska o interesy producenta. Elewatory amerykańskie wyrosły z ducha kapitalistycznego: są to zwykłe przedsiębiorstwa spekulacyjne, oparte o kapitały prywatne; dążą one do zmonopolizowania handlu zbożem w Stanach Zjednoczonych i w tych usiłowaniach bezwzględnie zwalczają wszelką inicjatywę rolników, którzy usiłują uniezależnić się od ich wpływów. Większość elewatorów w Stanach Zjednoczonych, zarówno wiejskich, jak końcowych i portowych, jest skartelizowana, co ogromnie utrudnia walkę z niemi.

Dopóki rolnik jest właścicielem ziarna oczyszczonego i odpowiednio zakwalifikowanego i dopóki ma możność dysponowania daną partją według własnej woli, dopóty może on korzystać z dobrodziejstw elewatorów. Z chwilą, gdy ziarno sprzeda właścicielowi elewatora, zyski, płynące z wykorzystania konjunktury, przypadną w udziale nie jemu, ale przedsiębiorcy eksploatującemu elewator.

W zrozumieniu powyższej sytuacji elewatory starają się zmusić producentów do sprzedawania im ziarna odrazu na stacji, przy odbiorze danej partji, z wykluczeniem wszelkich operacyj komisowych. Elewatory stanowią obecnie w Stanach Zjednoczonych siłę tak dobrze zorganizowaną i tak zasobną w kapitał, że walka z niemi jest istotnie trudna; skutkiem tego znaczna większość rolników, korzystających z usług prywatnych elewatorów, nie ma możności uchylenia się od narzuconych im warunków i zostaje całkowicie obezwładniona przez elewatory.

W ostatnich latach zaznaczył się na gruncie Stanów Zjednoczonych wyraźny sprzeciw przeciwko monopolistycznym tendencjom elewatorów zbóż. Akcja rządu, który wystąpił w roli pośrednika między producentem i elewatorami, nie dała tych rezultatów, jakich się spodziewano. Lepsze, bez porów-

nania, wyniki przyniósł ruch spółdzielczy, wyrażający się w tem, że w wielu okolicach Stanów Zjednoczonych rolnicy budują na zasadach spółdzielczych własne elewatory i starają się w ten sposób uniknąć pośrednictwa elewatorów kapitalistycznych. Akcja powyższa rozwija się w ostatnich latach nader pomyślnie: już obecnie około 4.000 elewatorów czyli prawie 20% wszystkich elewatorów wiejskich, istniejących w Stanach Zjednoczonych, należy do spółdzielni fermerskich. Rząd Stanów Zjednoczonych własnych elewatorów nie posiada.

W Kanadzie sieć elewatorów jest podobna do sieci Stanów Zjednoczonych: również istnieją tu elewatory trzech typów: wiejskie, końcowe i portowe, zaznaczyć jednak należy, że o ile w Stanach Zjednoczonych elewatory powstawały stopniowo, w miarę ujawniania się potrzeb poszczególnych ośrodków produkcji ziarna, o tyle w Kanadzie budowano elewatory według zgóry nakreślonego planu, z uwzględnieniem zadań państwa.

Kierunki obrotu ziarnem w Kanadzie są wyraźne. Z wiejskich elewatorów w zachodniej Kanadzie zboże, przeznaczone na wywóz, kieruje się do Wielkich Jezior, wodą przewozi się je do wschodnich brzegów i stąd, albo kanałem, albo koleją wysyła się na brzeg Atlantyku i dalej do Europy. Część transportów z rolniczych prowincyj idzie na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, część jest kierowana na południe, do Stanów Zjednoczonych, nieznaczne ilości idą na brzegi Pacyfiku do portu Vancouver.

Wobec tego, że większa część zboża, wywożonego z Kanady, jest kierowana do Wielkich Jezior, skupienia elewatorów końcowych musiały siłą konieczności powstać nad brzegami tych jezior. Największe znaczenie dla handlu zbożem w Kanadzie mają obecnie dwa miasta, położone na zachodniem wybrzeżu jeziora Wyższego: Port Artura i Fort Wiliama. W r. 1913 ogólna pojemność elewatorów obu tych miast wynosiła zgórą 1.000.000 tonn, przy przeciętnej pojemności 1 elewatora 35.000 tonn. Szereg elewatorów końcowych istnieje również na wschodnich wybrzeżach Jezior; stąd zboże, przeznaczone na wywóz, jest kierowane do elewatorów portowych w Kingston, Prescott, Montreal, Quebeck, St. John, Halifax. Dla handlu eksportowego największe znaczenie ma Montreal, ujemną jednak stroną tego portu jest to, że w okresie większych mrozów zamarza. Niezamarzającemi portami są St. John i Halifax.

W czasie wojny ujawniła się potrzeba budowy elewatorów końcowych w okolicach ciążących ku Pacyfikowi i ku zatoce Hudsońskiej. W ten sposób powstały elewatory w Calgary, Saskatoon i Moosejaw.

W r. 1923 Kanada posiadała 4.020 elewatorów o ogólnej pojemności 6.500.000 tonn. Najwięcej elewatorów posiadają prowincje: Saskatchewan, Manitoba i Alberta. Średnia pojemność elewatorów końcowych w Kanadzie wynosi 32.000 tonn, pojemność nowych elewatorów sięga 140.000 tonn. Elewatory wiejskie mają pojemności od 800—1600 tonn.

Działalność elewatorów w Kanadzie jest silniej ograniczona normami prawnemi aniżeli w Stanach Zjednoczonych. Podstawowem prawem, które reguluje kwestję elewatorów w Kanadzie, jest kanadyjska ustawa zbożowa (Canada Grain Act) z roku 1912.

W myśl postanowień powyższej ustawy nadzór nad kanadyjskiemi elewatorami ma Rada Komisjonerów Zbożowych (The Board of Grain Commissioners), podległa ministrowi handlu. Uprawnienia Rady idą w trzech kierunkach: administracyjnym, handlowym i sądowym.

Do czynności administracyjnych należy zaliczyć nadzór nad inspekcją, klasyfikowaniem i ważeniem ziarna, udzielanie zezwoleń na prawo prowadzenia elewatorów, zatwierdzanie wysokości opłat, pobieranych przez elewatory od producentów, rejestrowanie elewatorów, prowadzenie statystyki w zakresie ich funkcjonowania i t. d. Rada może budować elewatory na rachunek rządowy; dotychczas wybudowała ona elewatory w Saskatoon, Moosejaw, Cangary, w Porcie Artura i w Vancouver. Elewatory te opierają się na zasadach handlowych i są uważane za jedne z najlepiej prowadzonych w Kanadzie. W sporach, wynikłych między producentami i właścicielami elewatorów, Rada wydaje opinje, miarodajne dla sądów.

W Kanadzie, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych, rolnicy prowadzą wytężoną akcję w kierunku uniezależnienia się od elewatorów kapitalistycznych. W niektórych okolicach bojkot elewatorów przejawia się w tendencji do obywania się wogóle bez elewatorów wiejskich: ziarno w takich razach przy pomocy przenośnych dźwigów ładuje się do wagonów wprost z wozów. System ten jest dość rozpowszechniony w Kanadzie i na niektórych stacjach obejmuje około 15% ogólnego obrotu ziarnem.

Ruch spółdzielczy w zakresie organizacji handlu zbożem rozpowszechnia się w Kanadzie nader szybko. W r. 1923 w trzech prowincjach, będących w Kanadzie głównemi ośrodkami produkcji pszenicy, w Manitobie, Saskatchevan i w Stanie Alberta, powstały na zasadach dobrowolnego zrzeszenia się, trzy syndykaty rolnicze, które, po połączeniu się w r. 1925 w jeden Kanadyjski Syndykat Zbożowy, zdołały odrazu przejąć około 60% całego kanadyjskiego eksportu ziarna. Jest to rezultat imponujący, który wróży Syndykatowi nader pomyślną przyszłość.

W Rosji sprawą budowy elewatorów zaczęto się interesować około roku 1870. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie w budowie elewatorów główną rolę odegrała inicjatywa prywatnych przedsiębiorstw, w Rosji odrazu, zarówno rząd, jak i zainteresowane sfery rolnicze, odniosły się niechętnie do współudziału w budowie elewatorów kapitału prywatnego. Zwyciężyła zasada — że elewatory winny być budowane albo przez rząd, albo przez ziemstwa.

Pierwszy elewator w Rosji wybudowano w r. 1888 w Jelce. Elewator ten własnemi środkami zbudowało ziemstwo. Pojemność jego początkowo

wynosiła 6.400 tonn; po pożarze w r. 1908 i po odbudowie, pojemność zwiększono do 10.400 tonn. Przykład ziemstwa jeleckiego pobudził inicjatywę innych ziemstw, giełd zbożowych i kolei; zaczęto budować niewielkie elewatory w różnych częściach kraju, naogół jednak akcja ta miała charakter chaotyczny i nie przybrała większych rozmiarów.

W r. 1909 inicjatywę budowy elewatorów, ustalonego typu i w określonych miejscach, podjął Bank Państwa. Powierzenie budowy elewatorów Bankowi Państwa było wyrazem ogólnego mniemania, że kwestję elewatorów jest w stanie należycie rozwiązać tylko rząd i to za pośrednictwem instytucji neutralnej, która mogłaby pogodzić rozbieżne interesy rolników i kupców zbożowych. Podstawą polityki Banku Państwa w zakresie budowy elewatorów była następująca, nader charakterystyczna, opinja Rady Banku Państwa: „Licząc się przedewszystkiem z interesami gospodarstw wiejskich, należy za ogólną dyrektywę przyjąć zasadę, że budowę śpichrzów zbożowych trzeba zaczynać nie w portach, ani też w większych punktach rozdzielczych, gdyż skupianie w tych miejscach znacznych ilości zboża mogłoby obniżać jego cenę i odbijać się w ten sposób ujemnie na interesach gospodarstw wiejskich, ale w głównych ośrodkach produkcji zboża, w powiatowych i okręgowych ogniskach handlu zbożowego. Oddając pierwszeństwo tym ostatnim śpichrzom, Rada Banku Państwa bynajmniej nie wypowiada się przeciwko budowie śpichrzów w innych miejscach".

Powyższa opinja znalazła swój wyraz w polityce Banku Państwa. W planie swym Bank Państwa uwzględnił jedynie budowę elewatorów wewnętrznych i to typu większego, o pojemności od 4.800 tonn wzwyż. Budowę elewatorów mniejszych pozostawiono ziemstwom i spółdzielniom rolników, budową elewatorów portowych miało się zająć Ministerstwo Handlu i Przemysłu. Przystępując do budowy elewatorów, Bank Państwa bynajmniej nie kierował się chęcią stworzenia sobie nowego źródła zysków; przewodnią jego myślą była chęć uporządkowania w Rosji handlu zbożowego drogą normalnego nasycania ziarnem rynku wewnętrznego i wysyłania zagranicę nadprodukcji.

Posiłkując się technicznemi siłami zagranicznemi, głównie niemieckiemi, Bank Państwa budowę elewatorów przeprowadził względnie szybko. W r. 1918 na obszarze Rosji znajdowało się 47 czynnych elewatorów Banku Państwa, o ogólnej pojemności około 500.000 tonn. W budowie znajdowało się w tym czasie 21 elewatorów o pojemności około 300.000 tonn.

Na zasadzie dekretu z dnia 15. II. 1918 r. wszystkie elewatory w Rosji, a więc zarówno należące do Banku Państwa, jak i kolejowe, oraz prywatne, zostały uspołecznione. Początkowo czynności, związane z budową elewatorów, zostały oddzielone od eksploatacji elewatorów już istniejących, ponieważ jednak podział ten nie dawał dobrych rezultatów, w r. 1922 z powrotem przywrócono centralizację budowy i administracji elewatorów

państwowych, oddając opiekę nad elewatorami Komisarjatowi Aprowizacji.

Rosja posiada obecnie 6 elewatorów portowych o ogólnej pojemności około 150.000 tonn. Największe są elewatory południowe. Elewator w Noworosyjsku ma pojemności 48.000 tonn, pojemność elewatora w Odesie wynosi 24.000 tonn, w Mikołajowie 28.000 tonn, w Rostowie nad Donem — 11.000 tonn. W Leningradzie znajdują się dwa elewatory portowe: jeden o pojemności 24.000 tonn, drugi — 13.000 tonn.

Elewatorów wewnętrznych większych, odpowiadających amerykańskim elewatorom końcowym. Rosja posiada obecnie 11; ogólna pojemność tych elewatorów wynosi około 250.000 tonn; na jeden elewator przypada średnio 23.000 tonn. Zarówno elewatory portowe, jak i większe wewnętrzne prowadzi obecnie Bank Państwa.

Elewatorów wiejskich Rosja ma obecnie 96; ogólna pojemność ich wynosi 445.000 tonn; przeciętny elewator ma pojemności około 4.800 tonn.

Główne operacje rosyjskich elewatorów są następujące: przechowywanie ziarna w partjach od 4 kwintali, przyjmowanie ziarna do oczyszczenia i dosuszenia z tem, że będzie ono po ukończeniu powyższych zabiegów odebrane, klasyfikacja ziarna według ustalonych standartów, łączenie poszczególnych partyj zboża, wypełnianie poleceń komisowych w odniesieniu do ziarna, które zostało przyjęte na przechowanie, wreszcie wydawanie pożyczek pod zastaw świadectw warrantowych.

Przed wojną niektóre elewatory Banku Państwa, pragnąc przyciągnąć do siebie ludność danego okręgu, podejmowały szereg czynności wybitnie bankowych, jak przyjmowanie gotowizny na rachunki bieżące, udzielanie pożyczek on call'owych, przeprowadzanie operacyj przekazowych, kupno i sprzedaż papierów procentowych i t. p.; w ten sposób kantory elewatorów państwowych stopniowo przekształcały się w oddziały Banku Państwa i stawały się ośrodkami obrotów pieniężnych danych okręgów; miejscowa ludność nabierała do elewatorów większego zaufania, wchodziła z niemi w bliższe stosunki; dzięki temu ogólne obroty ziarnem elewatorów stale się zwiększały.

Elewatory Banku Państwa nie są przedsiębiorstwami rentownemi, nie powinny jednak pracować deficytowo. Mimo powyższego założenia, znaczna część elewatorów rosyjskich przynosiła i przynosi do obecnej chwili straty. Jedni widzą przyczynę tego zjawiska w słabo rozwiniętej przez elewatory działalności komisowej i pożyczkowej, drudzy szukają źródła zła w niewłaściwem rozplanowaniu sieci elewatorów w Rosji.

Praktyka rosyjska wykazała, że największe obroty dają niewielkie elewatory kolejowe o pojemności do 4.800 tonn. — Dla pokrycia kosztów własnych elewatory tego typu winny mieć po 5 obrotów rocznie. Elewatory o pojemności około 12.000 tonn pokrywają koszty własne już przy trzech obrotach rocznie, elewatorom dużym o pojemności od 32.000 — 48.000 tonn wystarczają dwa — dwa i pół obroty rocznie.

Przy opracowywaniu planów na przyszłość komisja „Gosplanu" podkreśliła konieczność budowy w Rosji dwuch typów elewatorów: małych, o pojemności od 800 do 1.600 tonn i większych o pojemności około 16.000 tonn.

Argentyna w zakresie produkcji ziarna jest krajem wybitnie eksportowym, który już przed wojną konkurował na rynku światowym ze Stanami Zjednoczonemi, z Kanadą i z Rosją. Organizacja handlu zbożem w Argentynie jest naogół prymitwna: dzięki małej ilości opadów atmosferycznych rolnicy tamtejsi gromadzą ziarno na stacjach kolejowych luzem, lub w workach i przy najbliższej okazji wysyłają je do portów.

Wewnętrznych elewatorów Argentyna dotychczas nie posiada. Dobrze urządzone elewatory portowe znajdują się w Buenos Ayres, Rosario, Santa Fé i w Bahia Blanca. Największe elewatory, dzięki korzystnemu położeniu, mają Bahia Blanca i Rosario.

W Australji budowę elewatorów rozpoczęto w r. 1918. Obecnie planowaną siecią elewatorów jest pokryta tylko Nowa Walja Południowa; w stanie Viktoria przeprowadzone są narazie studja.

W Nowej Walji Południowej w r. 1925 czynne były 62 elewatory wiejskie (country elevators), o ogólnej pojemności 364.500 tonn. Elewatorów końcowych wewnętrznych, które miałyby za zadanie wyłącznie klasyfokację ziarna, Nowa Walja Południowa nie posiada; wielki elewator w Sydney, o pojemności 175.500 tonn, jest jednocześnie elewatorem końcowym i portowym. Elewatory australijskie są własnością rządu.

Polska nowoczesnych elewatorów zbożow., które byłyby prowadzone jako odrębne przedsiębiorstwa, dotychczas nie posiada, mimo że brak takich magazynów dotkliwie daje się nam we znaki.

W województwach zachodnich, gdzie handel zbożem jest najlepiej zorganizowany, wszystkie większe młyny posiadają własne elewatory, nieraz o dużej pojemności; magazyny te w większości wypadków mają własne bocznice kolejowe i są zaopatrzone w nowoczesne urządzenia do przeładowywania, czyszczenia i przechowywania ziarna. Pojemność elewatorów, istniejących w województwach zachodnich przy młynach, wynosi ok. 87.500 tonn; z tego na województwo poznańskie przypada 65.000 tonn, na województwo pomorskie 22,500 tonn.

W województwach centralnych i w Małopolsce nieznaczna tylko ilość młynów posiada spichrze urządzone na sposób nowoczesny; większość młynów zadawalnia się magazynami staremi, nieprzystosowanemi do potrzeb dzisiejszego handlu zbożowego.

Wojskowość posiada w Warszawie, przy ul. Bema Nr. 60, duży spichrz silosowy, wybudowany jeszcze przez władze rosyjskie w roku 1892. Spichrz ten zawiera 4 silosy, każdy o pojemności 4.500 tonn; obecnie czynne są tylko dwa silosy, urządzenia dwuch pozostałych zostały wywiezione przez Niemców w czasie okupacji. Spichrz posiada urządzenia elewatorowe,

jest zaopatrzony w przyrządy do czyszczenia ziarna, ma wagę automatyczną. Drugi spichrz wojskowy w Warszawie na Powązkach, posiadający tylko jeden silos, pojemności 3.000 tonn, jest całkowicie zniszczony i prawdopodobnie nie będzie wcale odbudowywany.

Na obszarze w. m. Gdańska znajduje się szereg elewatorów portowych, przystosowanych do ładowania ziarna wprost do okrętów. Najlepiej urządzony jest elewator Raiffeisena, pojemności 8.000 tonn, posiadający własną przystań, dwa dźwigni, oraz własną rampę kolejową. Ogólna pojemność 10 większych elewatorów gdańskich wynosi 35.000 tonn.

Sprawa budowy w Polsce elewatorów zbożowych oddawna jest przedmiotem rozważań w sferach rządowych i w organizacjach gospodarczych; dotychczas kwestja ta nie wychodziła po za ramy dyskusyj teoretycznych, gdyż brak odpowiednich kapitałów nie pozwalał na przystąpienie do realizacji poczynionych planów; ostatnio budową elewatorów zainteresował się Bank Gospodarstwa Krajowego i są wszelkie dane po temu, że sprawa ruszy z martwego punktu.

Elewatory w Polsce będą miały cały szereg zadań do spełnienia. Jednem z naczelnych będzie uregulowanie naszego handlu zbożowego, zarówno wewnętrznego, jak i zagranicznego.

Rzeczą jest powszechnie znaną, że żadna z dziedzin handlu w Polsce nie jest tak źle zorganizowana, jak handel artykułami rolniczemi i że nigdzie niema takiego nadmiaru pośredników i takiego wyzysku producenta, jak w wymienionej dziedzinie.

Elewatory, ogniskując w sobie w pewnych okolicach kraju handel zbożowy, mogłyby znakomicie przeciwdziałać spekulacji. Wejście elewatora w bezpośrednie stosunki z producentem usunęłoby zbędnych pośredników i pozwoliłoby rolnikowi uzyskać na jego produkt cenę odpowiadającą rzeczywistej wartości ziarna.

Do zakresu czynności elewatorów zbożowych będzie należało oprócz skupowania zboża na własny rachunek, również i przyjmowanie ziarna na skład, a następnie czyszczenie go, suszenie i doprowadzanie do określonych standartów, a zatem rolnik nie będzie zniewolony do sprzedaży ziarna elewatorowi, będzie on mógł dysponować swym towarem według własnej woli, przyczem towar ten nie będzie już produktem o nieustalonych cechach, będzie to artykuł, podciągnięty pod jeden z typów ziarna, artykuł, którego sprzedaż będzie mogła być dokonana bez załączenia próby, a z powołaniem się jedynie na dany gatunek handlowy.

W Polsce, jako w kraju rolniczym, posiadającym w normalnych warunkach produkcji poważne nadwyżki na wywóz zboża oraz nasion roślin pastewnych, przemysłowych i strączkowych, elewatory zbożowe winny mieć za jedno z naczelnych zadań uregulowanie naszego eksportu w zakresie omawianych artykułów.

Czyszczenie ziarna w Polsce naogół odbywa się niedostatecznie: zboża i nasiona są wywożone z większości ziem polskich w stanie odbiegającym od norm, przyjętych w handlu światowym, wskutek czego produkt polski w większości wypadków jest zagranicą doczyszczony i doprowadzony do pewnego standartu i dopiero wówczas dostaje się do rąk konsumenta. Traci na tem producent i kupiec polski, a ponadto obniża się marka towaru polskiego zagranicą.

Podjęcie przez elewatory akcji doprowadzenia zbóż oraz nasion roślin pastewnych, przemysłowych i strączkowych, przeznaczonych na wywóz, do określonych norm, uznanych na zachodzie, zapobiegłoby w dużej mierze wywozowi produktów w stanie nieoczyszczonym, podniosłoby markę towaru polskiego zagranicą, dałoby większe zyski producentowi.

Elewatory zbożowe, będąc wielkiemi zbiornikami ziarna, mogłyby regulować popyt i podaż zboża na rynku krajowym, a przez to wpływać na kształtowanie się poziomu cen powyższych artykułów w Polsce. W okresach większej podaży elewatory mogłyby skupować ziarno i nie dopuszczać w ten sposób do nadmiernej i szkodliwej dla rolnika zniżki cen; odwrotnie, w momencie braku towaru na rynku, elewatory mogłyby rzucać odpowiednie ilości ziarna na rynek, aby zapobiec chwilowej hausse'ie.

Z akcją skupowania przez elewatory zboża na własny rachunek mogłaby być związana akcja zaopatrywania w zboże armji, następnie okolic biernych pod względem produkcji zbożowej, jak zagłębie węglowe i naftowe, Podkarpacie, Kaszuby, oraz dużych miast, jak Warszawa i Łódź; pozatem w zakresie działalności elewatorów mogłaby być również uwzględniona kwestja tworzenia stałego zapasu mobilizacyjnego.

Polska w normalnych warunkach produkcji posiada większe ilości zboża na wywóz, mniej więcej, co trzy lata, co sprawia, że w pewnych latach zachodzi potrzeba zaopatrywania w ziarno wielu okolic, które zasadniczo winny mieć stale nadwyżkę produkcji ziarna ponad własne zapotrzebowanie. Z powyższego względu należy przypuszczać, że projektowane elewatory będą miały za zadanie w latach spadku produkcji zaopatrywanie w zboże okolic dotkniętych klęską nieurodzaju.

Jedną z podstawowych cech polskiej produkcji zbożowej jest różnorodność odmian uprawianych zbóż. Różnorodność ta ma wiele stron dodatnich, z punktu jednak widzenia standaryzacji ziarna, jest ona kłopotliwa, gdyż wielce utrudnia akcję wytworzenia polskich typów ziarna eksportowego. Akcję ujednostajnienia odmian ziarna, produkowanego w Polsce, należy rozpocząć od dostarczania rolnikom na dogodnych warunkach odpowiedniego materjału siewnego i w powyższej akcji dużą rolę będą mogły odegrać elewatory zbożowe, pod warunkiem, że będą działały w ścisłem porozumieniu z krajowemi organizacjami rolniczemi.

W razie uregulowania stosunków handlowych z Rosją, Polska, dzięki dogodnym połączeniom kolejowym oraz wodnym będzie prawdopodobnie tranzytowała na zachód i na północ większe ilości zboża ukraińskiego. Rzeczą polskiego przemysłu młynarskiego będzie, aby to zboże było wywożone z Polski nie w formie ziarna, lecz w postaci mąki, w każdym jednak razie przy tranzycie omawianych artykułów elewatory polskie będą mogły odegrać poważną rolę: będą one mogły handel ten opanować i tak zorganizować, aby przez tranzyt zboża ukraińskiego produkcja polska nie poniosła szkody.

Z kwestją standaryzacji zboża ściśle wiąże się sprawa kredytu zastawnego dla rolnictwa. Statuty Banku Polskiego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego przewidują możność udzielania pożyczek pod zastaw świadectw warrantowych, uprawnienie jednak powyższe nie ma dotychczas dla rolnictwa żadnego praktycznego znaczenia. Jedną z przyczyn, tamujących należyty rozwój w Polsce powyższej formy kredytu jest to, że zboże nie ma dotychczas w Polsce ustalonych typów handlowych, wskutek czego trudno jest ustalać wartość poszczególnych partyj towaru, przedstawianych do zastawu.

Elewatory mogłyby powyższym niedomaganiom w znacznym stopniu zaradzić. Zboże, doprowadzone przez elewator do określonej normy, przestałoby być towarem o nieuchwytnej jakości; jako produkt o ustalonych cechach, mogłoby ono być przedmiotem zastawu w tym samym elewatorze, w którym uległo przeróbce, gdyby zaś elewator nie udzielał pożyczek zastawowych, wówczas świadectwo warrantowe, wystawione na dowód złożenia w danym elewatorze określonej ilości i jakości zboża, mogłoby stać się zabezpieczeniem pożyczki, zaciąganej przez rolnika w Banku Polskim, względnie w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oprócz zbóż elewatory polskie będą mogły przyjmować na przechowanie nasiona roślin pastewnych, strączkowych i przemysłowych, oraz przetwory zbożowe, jak mąkę, kasze, otręby i słód, a zatem przedmiot zastawu rolnika będzie duży, co spowoduje, że i ramy kredytu, który rolnik będzie mógł uzyskać pod zastaw swych produktów, będą odpowiednio szerokie.

Wprowadzenie do obiegu warrantów mogłoby przyczynić się do odprężenia dzisiejszej sytuacji finansowej, wywołanej kryzysem gotówkowym. Świadectwa warrantowe mogłyby być cedowane, a zatem zjawienie się ich na rynku podniosłoby obieg bezgotówkowy i chociaż w części zaradziłoby ujemnym skutkom przeżywanego obecnie przez nasze życie gospodarcze braku gotowizny. — Ponadto świadectwa warrantowe mogłyby podnieść wysokość emisji polskich biletów złotowych, w myśl bowiem art. 52 statutu Banku Polskiego pokryciem biletów bankowych narówni z wekslami mogą być i warranty.

Z rozważań powyższych wynika jasno, że elewatory zbożowe będą miały dla nas duże znaczenie, zachodzi teraz pytanie, gdzie je budować i jaki nadać im charakter prawny.

W sferach rolniczych odzywają się głosy wybitnych znawców naszego handlu zbożowego, że jedynie celową jest budowa elewatorów przy młynach spółkowych, będących własnością zrzeszonych rolników. Pogląd ten najzupełniej słuszny o ile chodzi o organizację krajowego przemysłu młynarskiego, ma tę słabą stronę, że nie uwzględnia wielu zadań elewatorów, o których była mowa powyżej. Pomyślny rozwój młynów rolniczych, zgrupowanych w Sekcji Młynów Rolniczych Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, wyraźnie wskazuje, że elewatory, połączone z młynami spółkowemi, są nam potrzebne i że budowę takich elewatorów bezwzględnie należy popierać, nie znaczy to jednak, ażeby na elewatorach wymienionego typu można było poprzestać.

Z uwagi na odmienne w Polsce, niż w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, czy Rosji, warunki produkcji zboża, przeszczepianie na nasz grunt amerykańskiego, czy rosyjskiego systemu elewatorów zbożowych, z podziałem na elewatory wiejskie, końcowe i portowe, byłoby przedsięwzięciem w wysokim stopniu ryzykownem i musiałoby skończyć się niepowodzeniem i dużemi stratami materjalnemi.

W Polsce, niezależnie od elewatorów, związanych z młynami spółkowemi, należy wybudować w głównych ośrodkach produkcji zboża kilka większych elewatorów, które winny być prowadzone, jako odrębne przedsiębiorstwa. Elewatory te powinny być wybudowane na skrzyżowaniu dróg wodnych i lądowych, ze względów zaś strategicznych w pewnem oddaleniu od granicy. Elewatory te winny być większych rozmiarów, a to ze względów następujących. Jednem z naczelnych zadań projektowanych elewatorów ma być podniesienie jakości ziarna wywożonego zagranicę i umożliwienie rolnikowi korzystania z kredytu zastawowego. Cel powyższy będą mogły osiągnąć nie drobne elewatory, rozrzucone po całym kraju, ale duże spichrze, budowane w większych ośrodkach produkcji. Winny to być przedsiębiorstwa solidne, prowadzące interesy na szerszą skalę, tak, aby z jednej strony mogły one wywrzeć faktyczny wpływ na nasz eksport zagranicę, a z drugiej, aby mogły wzbudzić w kraju i zagranicą zaufanie do warrantów, które będą wytawiały pod zastaw zboża, przyjętego od producenta.

Rozplanowanie projektowanych elewatorów i ustalenie ich pojemności winno być poprzedzone dokładnem przestudjowaniem produkcji zboża w Polsce oraz kierunków, w jakich odbywa się u nas handel zbożowy.

Prawny charakter projektowanych elewatorów trudny jest dziś do ustalenia, w każdym jednak razie nie należy zapominać o tem, że rolnictwo krajowe, jako najbardziej zainteresowane w prawidłowem funkcjonowaniu

elewatorów, winno mieć zapewniony wyraźny wpływ na rozwój omawianych instytucyj, i dlatego, jeżeli eksploatacja elewatorów zostanie oddana spółce akcyjnej, znaczna część akcyj winna się znaleźć w rękach krajowego rolnictwa.

Elewatory będą prawdopodobnie własnością Rządu, mimo to jednak eksploatacja ich winna być oddana przedsiębiorstwu prywatnemu. Handel wymaga swobody ruchów, szybkości i łatwości decyzji i z tego powodu narzucanie projektowanym spichrzem więzów biurokratycznych mijałoby się w dużym stopniu z celem, do jakiego elewatory mają być powołane.

Rozważania powyższe na temat budowy w Polsce nowoczesnych spichrzów zbożowych prowadzą do jednego wniosku: elewatory są nam niezbędne, a im prędzej zostaną one wybudowane, tem szybciej będzie można mówić o zrealizowaniu szeregu postulatów, od których uwzględnienia w dużej mierze zależy prawidłowy rozwój naszego życia gospodarczego.

Witold Hoyer.

Zobowiązania dłużne a podatek majątkowy.

W wygłoszonem przed sejmem przemówieniu o swym programie finansowo-gospodarczym p. min. skarbu Klarner oświadczył, że mimo wielce skurczonej produkcji w Polsce obieg pieniędzy jest bardzo niewystarczający, skonstatował fakt, że aby zaspokoić żądania kas chorych i komunalnych, pieniądz znajdujący się w ogólnym obiegu trzykrotnie musi przejść przez te kasy i stwierdził, że obecny zanik produkcji jest źródłem bezrobocia i upadku siły konsumcyjnej obywatela. P. minister obiecał poparcie produkcji, jednocześnie jednak zapowiadając 10% ogólne podniesienie wszystkich podatków oraz podniesienie wymiaru podatku majątkowego na rok 1926. Zdań tych uzgodnić ze sobą nie można. Że myśmy w Polsce, w kraju bez kapitałów, wprowadzili podatek majątkowy, jest to wyraźnym dowodem prowadzenia polityki antigospodarczej. Odegrał on jednakże wybitną rolę, gdyż według słów b. min. skarbu p. Wł. Grabskiego, wygłoszonych w komisji budżetowej za czasów jego urzędowania, dwieście miljonów złotych, uzyskanych z podatku majątkowego, było fundamentem dla reformy walutowej. Nie można jednak dochodzić w swych planach gospodarcz. do linearnego podwyższenia wszystk. podatków o 10% bez roztrząsania kwestji, czy wszystkie podatki zdolne są takie linearne obciążenie wytrzymać, czy nie. Także bezkrytyczne podwyższanie podatku majątkowego prowadzi do niesłychanego absurdu. Chciałbym wskazać, do czego dochodzi się, wydając niedokładnie przemyślane ustawy, i jak one mogą na życiu gospodarczem zaciężyć, jeżeli nigdy poprzednio wydanego rozporządzenia nie podda się rewizji, a tylko w dodatkach, ciągle obmyślanych i uchwalanych, przechodzi się do

porządku dziennego nad stanem poprzednim. W ustawie o podatku majątkowym z 11-go sierpnia 1923 r. mówi się wyraźnie, że podatek opłacany ma być od majątku ruchomego i nieruchomego, jednakże po potrąceniu długów i ciężarów, które wartość tego majątku zmniejszają. W jaki jednak sposób można było obliczyć swoje zobowiązania przedwojenne, zaciągane w walutach zaborców, o tem ustawa nie mówi. Dopiero 14 maja 1924 r. wyszło pierwsze rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, traktujące o przerachowaniu wierzytelności i długów przedwojennych. Większość płatników podatku majątkowego ograniczała swą czynność do wypełniania urzędowych formularzy, wymieniając sumę swych zobowiązań w walucie, w jakiej zostały zaciągnięte, i pozostawiając komisjom odwoławczym, ewentualnie organom wymiarowym, oznaczenie wartości. W najlepszym wypadku szacowano np. 1 rubla przedwojennego na 2000 marek; a ponieważ ustawa określała 20.000 mk. = jednemu frank. szwajc., więc 1 rubel równy był relacji 10 centimów, czyli 10 groszom naszej nowej waluty. Jakże daleko odbiega to od rozporządzeń Prezydenta.

Ponieważ jednakże długi wzięte zbiorowo z przed 1. 7. 1923 tworzą dziś po przewaloryzowaniu sumy olbrzymie, a mówi się obecnie o podwyższeniu stawek podatku majątkowego, nie od rzeczy będzie zsumować te cyfry, tembardziej, że 1 styczeń 1927 r. jest, narazie przynajmniej, ostatecznym terminem moratorjum, po którym to dniu wierzyciele mogą wystąpić o zwrot kapitałów wypożyczonych przed wojną, a w dużej mierze pozapisywanych na hipotekach nieruchomości ziemskiej. Na spłacenie tych długów pójdzie część areału, co zupełnie nie anuluje płacenia w dalszym ciągu podatku majątkowego, jako pochodzącego z oszacowania stanu posiadania w dniu 1. 7. 1923 r.

Przejdźmy do cyfr. Z braku jakiejkolwiek urzędowej statystyki muszę się oprzeć na możliwie najkorzystniejszych obliczeniach świetnego artykułu p. W. Borowskiego, zamieszczonego w Nr. 10 „Rolnika Ekonomisty", mówiącym o obciążeniu majątków ziemskich zobowiązaniami dłużnemi; zaznacza on, że cyfry przez niego podawane pochodzą z wyników ankiety Związku Polskich Org. Rolniczych i Zw. Ziemian w Warszawie, są to więc obecnie jedyne wiarogodne i miarodajne źródła, na które się w swych dowodzeniach powołuję. Odrzuciwszy obciążenia majątków ziemskich pożyczkami dolarowemi, wydawanemi przez Tow. Kredyt. Ziemskie w Warszawie, Wileński Bank Ziemski, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, jako zaciągnięte po 1 lipca 1923 r., natomiast uwzględniwszy pożyczkę 6% żytnich listach rentowych, mających obieg w Poznańskiem a przeliczonych wedle cen kwintalu żyta za miesiąc czerwiec 1923, (Rocznik Stat. Rzeczyp. Pol. z 1923 1 q żyta = 135.000 mkp. czyli 6.75 fr. szwajc.), otrzymamy następującą sumę obciążeń majątków ziemskich ponad 50 ha na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Kredytem hipotecznym długoterminowym pochodzącym:

Na obszarze b. Kongres. z pożyczek zaciąganych w T. K. Z. i przewaloryzowanych w myśl Rozp. Prez. Rzplitej.	140.827.965 zł
Na obszarze Kresów Wschodnich z pożyczek zaciągniętych w T. K. Z. i b. Szlacheckim Banku Ziemskim w myśl Rozp. Prez. Rzplitej.	50.484.012 zł
Na obszarze b. zaboru Austr. z pożyczek zaciąganych w Ziemskim Hipotek. Kred. i innych	12.663.875 zł
Na obszarze b. zaboru Prusk. z pożyczek zaciąganych w Ziemstwie Kred. i pożyczek żytnich	47.406.555 zł
Razem więc powyższe obciążenia dają sumę	251.382.407 zł

Mniej dokładnie przedstawia się sprawa zobowiązań długoterminowych hipotecznych na rzecz prywatnych wierzycieli, niemniej jednak daje przybliżone pojęcie obciążenia 1 ha.

Na obszarze b. Kongr. długi na rzecz osób prywatnych obciążają 1 ha przeciętnie sumą	54.— zł
„ „ Kresów W. „ „ „ „ „ „ „ „ „	3.20 „
„ „ b. Galicji „ „ „ „ „ „ „ „ „	2.— „
„ „ Zab. Prusk. „ „ „ „ „ „ „ „ „	21.— „

Ponieważ rocznik Stat. Rzeczp. Pol. z roku 1923 podaje dane za rok 1921, tyczące obszaru gospodarstw większej własności, t. j. ponad 50 ha, możemy zupełnie ściśle obliczyć, jakie sumy utworzą prywatne wierzytelności.

B. Kongres. posiada większej własności ha 2.951.019 suma obciążeń 1 ha = 54.— zł czyli ogółem na sumę	159.355.026 zł
Kresy Wsch. posiadają większej własności ha 3.325.672, suma obciążeń 1 ha = 3,20 zł czyli ogółem na sumę	10.642.150 „
B. Galicja posiada większej własności ha 2.224.555 suma obciążeń 1 ha = 2,— zł czyli ogółem na sumę	4.449.110 „
B. Zab. Pruski posiada większej własności ha 1.603.276 suma obciążeń 1 ha = 21,— zł czyli ogółem na sumę	33.668.796 „
Razem powyższe obciążenia dają sumę:	208.115.082 zł

Muszę zaznaczyć, że Górny Śląsk z powodu braku danych, zupełnie w powyższych wyliczeniach nie figuruje.

Zsumowawszy zobowiązania kredytu długoterminowego T. K. Z. Banków hipot. i innych, oraz zobowiązania hipoteczne prywatnych wierzycieli, otrzymamy kolosalną sumę 459.497.489 zł.

Sądzę, że te blisko pół miljarda złotych, od których w dzisiejszym stanie rzeczy, niewiadomo dlaczego potrzebaby płacić podatek majątkowy, jest wystarczające i dalszych komentarzy nie wymaga. A przecież ta suma dotyczy tylko większego rolnictwa. Przypuszczam, że handel i przemysł miałby też coś do powiedzenia. Nawiązując więc do słów wypowiedzianych przez Min. Skarbu, nie możemy się dziwić, że wytwórczość w kraju spada, jeżeli producenci obarczeni są podatkami nawet od długów i nic dziwnego że bezrobocie wzrasta i siła konsumcyjna obywateli maleje. Są

to skutki nieprzemyślanego fiskalizmu. Zasiadając w komisji szacunkowej dla podatku maj., wiem, że wiele osób wnosiło z tego tytułu odwołania, ponieważ jednak wielu płatników zrobiło to po terminie prekluzyjnym, naczelnicy Urzędów Skarbowych odrzucali odwołania, motywując, że podania należy składać we właściwym czasie. Byłaby to rzecz do naprawienia przez wydanie odpowiednich zarządzeń; ponieważ p. minister Skarbu mówi obecnie o popieraniu interesów produkcji, jako głównym czynniku łagodzenia przeżywanego kryzysu gospodarczego, byłoby wskazane, by czynniki miarodajne wzięły pod uwagę tych parę cyfr.

St. Lazarewicz.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

28. 8. 1926. Plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej.
30. 8. 1926. Posiedzenie w sprawie projektu ustawy o znoszeniu służebności.

WYJAŚNIENIE.

Wiadomości Statystyczne, na których opierają się podawane przez nas co miesiąc tablice liczbowe, ilustrujące handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi, zaczęły od niedawna obliczać wartość wywozu wzgl. przywozu poszczególnych towarów w złotych w złocie, podczas gdy uprzednio odpowiednie pozycje podawały w złotych obiegowych. Z konieczności i „Rolnik Ekonomista“ musiał wprowadzić w swoich tablicach statystycznych tę samą, skądinąd bardzo pożądaną, reformę. Zwracamy przeto uwagę Szanownych Czytelników, że dane liczbowe, przytoczone w Handlu zagranicznym głównemi artykułami rolniczemi w N-rze 17-ym (str. 536 i 537) naszego pisma, ujęte są w złotych w złocie.

Na przyszłość dla uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień będziemy wyraźnie zaznaczali, o ile przytoczone przez nas dane liczbowe będą wyrażone w złotych w złocie.

KRONIKA.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa za czas od 16-go sierpnia do dnia 4-go września 1926. Sytuacja walutowa w okresie sprawozdawczym uległa wybitnej poprawie. Przyczyniły się do tego bezwątpienia polepszenie całokształtu gospodarki krajowej, a zwłaszcza coraz silniej dające się odczuwać pomyślne skutki czynnego bilansu handlowego. Dzięki wzmożonemu eksportowi węgla, drzewa, wyrobów włókienniczych i t. p. zapas walut zagr. i dewiz w Banku Polskim ulega systematycznemu zwiększeniu. Według stanu z dn. 20-go sierpnia br. wzrósł on o 7,2 milj. zł., a w dniu 31 tegoż miesiąca aż o 24,8 milj. zł. (brutto). Okoliczności te pozwoliły rządowi na zniesienie dawnych restrykcyj dotyczących obrotów obcą walutą. W rezultacie kurs złotego uległ pewnej poprawie. W pierwszym tygodniu sprawozdawczym Bank Polski płacił za dolara w gotówce 8,98,

a za przekaz 9,01, gdy w drugim tygodniu już tylko 8,95 za gotówkę, a 8,98 za przekaz. Dolar w wolnych obrotach oscylował cały czas bardzo blisko dokoła kursu oficjalnego, niekiedy nawet pokrywając się z nim. Obroty giełdowe były dosyć znaczne, wahając się przeciętnie dokoła 250 tys. dolarów dziennie. Obracano przeważnie dewizami, a dolary gotówkowe stanowiły przeciętnie ok. $^1/_5$ obrotu. Prawie całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, a na banki prywatne przypadało kilka procent.

W dziedzinie obrotów papierami procentowemi i dywidendowemi w okresie sprawozdawczym zaznaczyła się mocna tendencja zwyżkowa. Zwyżkowały zwłaszcza pożyczki państwowe, a także polepszyły się kursy listów zastawnych. Taksamo podniosły się kursy znacznej części akcyj (m. in. bankowych) i obroty niemi były bardzo intensywne. Spekulacja akcjami ogarnęła nawet szersze koła publiczności, która zaczęła dawać bankom zlecenia na kupno mniejszych partyj tańszych akcyj. Jednakowoż w dniu 1-go września nastąpiło załamanie się w tym względzie: w dniu tym zawodowi spekulanci rzucili na giełdę większą ilość akcyj i przy wielkiej podaży spowodowali nagłą zniżkę ich kursu. Papiery procentowe również wykazały tendencję zniżkową. Od tego dnia aż do końca tygodnia obrót walorami dywidendowemi i procentowemi począł się zmniejszać, a kursy zniżać, zwłaszcza tych pierwszych.

Przegląd ważniejszych pozycyj bilansowych centralnych instytucyj finansowych.

Bank Polski. Stan rachunków w dniu 20-go sierpnia 1926 (w nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dn. 10 sierpnia b. r.). Aktywa: złoto w skarbcu i zagranicą (nie obciążone) 135.330.551 (+ 79.015); waluty, dewizy i banki zagr. 82.763.401 (+ 7.264.858); różnice kursowe na rachunkach walutowych obliczanych podług parytetu zł. 5,18 za 1 dol. 69.251.502 (+ 7.889.601); srebro i bilon 17.913.661 (+ 15.388.651); portfel wekslowy 304.024.607 (+ 2.343.648); pożyczki zabezpieczone papierami 27.041.557 (— 2.833.340); zaliczki reportowe 14.960.430 (— 776.960); zdyskontowane bilety skarbowe 24.958.242 (+ 1.018.893); Skarb Państwa — kredyt bezprocentowy — 50.000.000 (bez zmiany). Pasywa: kapitały zakładowe i fundusz zasobowy bez zmiany; obieg biletów bankowych 511.729.670 (+ 12.196.930); rachunki żyrowe i in. zobowiązania 117.959.255 (+ 20.742.915); rachunki w walucie zagranicznej 9,228.549 (— 2.534.547); zobowiązania reportowe 14.630.780 (— 1.150.740).

Bank Gospodarstwa Krajowego. Stan rachunków w dniu 31-go lipca 1926 (w nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 30-go czerwca 1926). Aktywa: Kasa i sumy do dyspozycji 10.148.572; waluty zagr. 2.036.856 (— 188.919); papiery wartościowe własne 86.856.787 (— 97.617); weksle zdyskontowane 56.925.856 (+ 1.016.457); weksle protestowane 3.125.718 (+ 272.860); pożyczki terminowe 31.929:033 (+ 190.336); rachunki bieżące 208.020.841 (+ 13.875.679); banki loro 4.516.576 (+ 627.722); banki nostro 14.825.748 (— 278.423); pożyczki w listach zastawnych i obligacjach 168.471.998 (+ 996.498); raty pożyczek emisyjnych 6.921.846 (+ 835.162); pożyczki gotówkowe długoterminowe 65.816.037 (+ 1.269.200); udzielone gwarancje 135.123.067 (+ 25.245.212). Pasywa: Kapitały własne 40.242.343 (+ 13.137); in. rezerwy 3.743.137 (+ 4.767); lokaty Skarbu Państwa 251.589.794 (+ 14.731.986); wkłady 125.685.235 (+ 15.029.845); redyskonto weksli 26.942.983 (— 220.726); banki loro 3.691.770 (+ 1.974.412); banki nostro 29.225.979 (— 4.369.650); listy zastawne i obligacje w obiegu 168.471.998 (+ 996.498); fundusz umorzenia listów zastawnych i obligacji 2.149.553 (+ 768.582); fundusz za zapłatę kuponów listów zastawnych i obligacji 5.576.607 (+ 3.297.548).

Państwowy Bank Rolny. Stan rachunków w dniu 1-go sierpnia 1926 r. (w nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 1-go lipca 1926). Aktywa: kasa i sumy do dyspozycji 2.566.899 (— 2.272.070); weksle zdyskontowane 18.286.261 (+ 1.509.496); pożyczki terminowe 29.099.179 (+ 3.335.642); banki nostro — krajowe — 3.969.507

(— 2.259.202); pożyczki w listach zast. i obligacjach 963.136 (+ 336.000); fundusze administrowane 47.134.264 (+ 2.227.947); majątki własne do parcelacji 9.177.846 (+ 2.085); dłużnicy za nabyte parcele 985.520 (— 328.919); odbiorcy nawozów sztucznych 2.119.585 (+ 233.326); dostawcy nawozów sztucznych 4.107.634 (+ 2.656.266); koszty handlowe 1.808.642 (+ 376.116). Pasywa: Kapitały własne 13.929.663 (+ 21.662); fundusz obrotowy reformy rolnej 4.011.102 (+ 1.423.410); lokaty 25.899.110 (+ 434.486); wpływy z tytułu likwidacji b. Banku Włościańskiego i Szlacheckiego 304.053 (— 1.094.943); rachunki bieżące funduszów administracyjnych 6.185.766 (— 427.193); wkłady 4.624.589 (— 116.637); redyskonto weksli 5.068.573 (+ 1.311.122); tymczasowe zobowiązania P. B. R. na 8% listy zastawne 2.184.700 (+ 4.700); wierzyciele z tytułu nabytych majątków 1.042.753 (— 9.425); zadatki i wpłaty na nabyte parcele 1.265.330 (+ 55.889); dostawcy nawozów sztucznych 3.254.051 (— 231.088); procenty i prowizje 4.158.807 (+ 1.451.638).

Przepisy o udzielaniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek na zakup nasion kwalifikowanych. Komitet Prezydjalny P. Banku Roln. na posiedzeniu w dniu 23-go lipca b. r. zatwierdził następujące przepisy, dotyczące sposobu udzielania przez P. B. R. pożyczek na zakup nasion kwalifikowanych:

„Upoważnia się Dyrekcję Państwowego Banku Rolnego do udzielenia kredytu przy nabywaniu uszlachetnionego ziarna siewnego do ogólnej wysokości **zł. 1.000.000** na zasadach następujących:

1. Państwowy Bank Rolny udzieli firmom hodowlanym ziarna uszlachetnionego kredytu dyskontowego do ogólnej wysokości zł. 1.000.000, stanowiącego dopłatę różnicy cen między uszlachetnionem ziarnem siewnem, a zbożem handlowem.

Wysokość różnicy tej ustala się:

a) przy kwalifikowanych nasionach oryginalnych do 75% ponad wartość giełdową zboża konsumcyjnego,

b) przy kwalifikowanych nasionach pierwszego odsiewu do 40% ponad wartość giełdową zboża konsumcyjnego.

Wykaz firm hodowlanych oraz sumę kredytu dla każdej ustala Państwowy Bank Rolny po porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i D. P., zależnie od zdolności kredytowej każdej z firm.

3. Firmy hodowlane mogą składać do dyskonta weksle:

a) z wystawienia rolników bezpośrednio odbierających ziarno siewne do ogólnej sumy zł. 500.000,

b) z wystawienia organizacji spółdzielczych (rolniczo-handlowych, kredytowych i ich central) oraz kas gminnych do ogólnej sumy zł. 500.000.

Niewykorzystany do dnia 10 września r. b. kredyt p. b) może być udzielony rolnikom p. a).

Do punktu a). Będą przyjmowane weksle rolników (p. a.) z wystawienia tychże rolników i żyrowane przez firmę hodowlaną lub z dodatkowem żyrem rolniczej organizacji handlowej nie spółdzielczej. Przy pierwszej podaży weksli rolników powinna być dołączona do tych weksli informacja o stanie majątkowym wystawcy podług wzoru Państwowego Banku Rolnego oraz potwierdzenie fachowej organizacji rolniczej, że nabywca posiada taki obszar ziemi, na którym wysiew ziarna uszlachetnionego będzie racjonalnym z wymienieniem ilości ziarna oryginalnego i pierwszego odsiewu, nabytego od firmy hodowlanej.

Do punktu b). Wymagane żyro na wekslach organizacji spółdzielczych Państwowy Bank Rolny ustali po przedłożeniu przez firmy hodowlane wykazu tych spółdzielni lub ich organizacji centralnych.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo dokonywania cenzury składanych przez firmę weksli oraz odmowy przyjęcia weksli wystawców kredytowo nieodpowiedzialnych.

4. Państwowy Bank Rolny udzieli kredytu z terminem do 6-ciu miesięcy przy oprocentowaniu:

a) przy wekslach rolników 14% rocznie,

b) przy wekslach organizacyj spółdzielczych i kas gminnych 12% rocznie pod warunkiem, że bezpośredni odbiorca ziarna siewnego nie będzie obciążony przez spółdzielnię i kasę gminną więcej ponad 16% rocznie.

5. Organizacje spółdzielcze i kasy gminne mogą przejąć część kredytu firm hodowlanych w Państwowym Banku Rolnym po każdorazowem porozumieniu się z Państwowym Bankiem Rolnym."

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że P. Bank Rolny dla przyśpieszenia całej akcji kredytowej zgodził się nie żądać przy dyskoncie weksli zaświadczeń organizacyj rolniczych o racjonalności nabycia kwalifikowanego ziarna, o których jest mowa w p. 3a powyższej uchwały, zobowiązując tylko firmy korzystające z kredytu do przedstawiania tych zaświadczeń w terminie 2-ch tygodni od daty zrealizowania kredytu.

Zestawienie weksli zdyskontowanych i protestowanych w bankach rolniczych (w tysiącach złotych):

Rok 1925	I kwartał			II kwartał		
	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec
Weksle protestowane	316	510	387	356	391	443
Weksle zdyskontowane	63,491	66,606	79,380	82,806	84,993	88,947
Stosunek % weksli protestowanych do zdyskontowanych	0,5%	0.76%	0,49%	0.43%	0,46%	0,5%
Stosunek % przeciętny	0,58 %			0,46 %		

Rok 1925	III. kwartał			IV. kwartał		
	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
Weksle protestowane	569	708	1.276	2,104	2,593	3,167
Weksle zdyskontowane	89,711	85,030	69,574	61,842	58,704	57,485
Stosunek % weksli protestowanych do zdyskontowanych	0,63%	0,83%	1.83%	3.4%	4,42%	5,52%
Stosunek % przeciętny	1,06%			4,44%		

Rok 1926	I kwartał		
	styczeń	luty	marzec
Weksle protestowane	3,314	3,121	2,987
Weksle zdyskontowane	57,002	62,757	65,410
Stosunek % weksli protestowanych do zdyskontowanych	5,81%	4,98%	4,57%
Stosunek % przeciętny	5,09%		

Jak widać z powyższego zestawienia, stosunek procentowy weksli protestowanych do weksli zdyskontowanych w bankach rolniczych, w okresie 1 styczeń 1925 — 1 kwiecień 1926, wykazuje stałą tendencję zwyżkową, a zwłaszcza poczynając od ostatniego kwartału roku ubiegłego. Podobnie rok bieżący, jakkolwiek od lutego daje się obserwować pewna poprawa, z przeciętnej za I-szy kwartał, daje stosunek blisko o 12% gorszy od ostatniego kwartału roku ubiegłego, który, jak widzieliśmy, był z całego roku najniekorzystniejszym.

Zjawisko to, świadczące o coraz trudniejszej sytuacji finansowej rolnictwa, wskazuje na palącą potrzebę jak najszybszego pospieszenia rolnictwa z pomocą kredytową i to w postaci taniego kredytu długoterminowego, o ile się nie chce doprowadzić do ruiny tysięcy warsztatów rolnych, a co za tem idzie, do zupełnego rozstroju gospodarki rolniczej w Polsce.

Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych według danych w nr. 16 „Wiadomości Statystycznych" z dn. 20. VIII. 1926 r. przedstawiają się w sposób następujący (w 1.000 zł., w nawiasach liczba instytucyj) P. K. O. (1) 30. IV. — 16.956; 31. V. — 14.890; 30. VI. — 15.899. Zmiany w porównaniu z ubiegłym miesiącem — 3,7, — 12,2, + 6,8. Kasy oszczędności (58): 30. IV. — 27.195; 31. V. — 30.125; 30. VI. — 31.987. Zmiany w porównaniu z ub. miesiącem + 0,6, + 10,8, + 6,2. Spółdzielnie kredytowe (86): 30. IV. — 6.017; 31. V. — 5.684; 30. VI. — 5.884 (— 1,2, — 5,5, + 3,0). Według prowizorycznych danych % wzrost wkładów w dn. 31. VII. w porównaniu z dn. 30. VI. przedstawia się, jak następuje: P. K. O. (1) + 10,6; kasy oszczędności (44) + 9,2; spółdzielnie kredytowe (23) + 12,7.

Jak z powyższych liczb widać stały wzrost oszczędności można zaobserwować tylko w kasach oszczędności. Natomiast w P. K. O. i spółdzielniach kredytowych nastąpił znaczny spadek wkładów w maju, a w czerwcu nastąpiła pewna zwyżka, która jednakowoż nie dorównała stanowi z kwietnia. Dopiero lipiec, o ile to można sądzić z danych prowizorycznych przyniósł wybitną poprawę, w rezultacie której w miesiącu tym stan wkładów oszczędnościowych był wyższy niż w kwietniu.

Związek Rewizyjny Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. W najbliższym czasie na terenie b. Zaboru Rosyjskiego ma rozpocząć działalność Związek Rewizyjny Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Zadania tego Związku są następujące: 1) współdziałanie w organizacji kas oszczędności; 2) popieranie interesów kas należących do Związku; 3) reprezentowanie należących do Związku Kas Komunalnych wobec wszelkich władz i instytucyj; 4) propagowanie idei oszczędności i Kas Komunalnych; 5) rewidowanie działalności związkowych kas oszczędności oraz udzielanie im wszelkich instrukcyj i porad.

Członkiem Związku może być każda Komunalna Kasa Oszczędności względnie Wydział Powiatowy lub Magistrat, o ile kasa nie posiada własnej osobowości prawnej. Władzami Związku mają być walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna. Komitet organizacyjny projektowanego Związku mieści się w lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska 13.

Podatki:

Podatki zbożem i węglem. Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 6. VIII. 1926 r. mogą być przymusowo pobierane względnie dobrowolnie uiszczane zbożem wzgl. węglem wszystkie podatki bezpośrednie oraz z opłat skarbowych — podatek spadkowy.

Podstawowe ceny zboża, miarodajne przy przyjmowaniu na poczet zaległych należności, oznaczać będzie Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami: Roln. i D. P. oraz Przemysłu i Handlu na okresy 15 dniowe i ogłaszać je w Monitorze Polskim.

Kary za zwłokę. Celem zachęty do wczesnego opłacania zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 26 ub. mies. L. DPO. 6731/I zarządziło:

a) ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2% od zaległości podatkowych przedłużony zostaje do 30 b. m.,

b) początkowy termin pobierania nadzwyczajnego 10% dodatku odroczony zostaje do 16 b. m. Począwszy od tego terminu nadzwyczajny 10% dodatek będzie pobierany bezwzględnie.

BUDŻETY ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 21 lipca 1926 roku rozesłało do wszystkich pp. Wojewodów okólnik Nr. S. F. 5274/26, w którym wyjaśnia rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28. VI. b. r. w sprawie systemu budżetowania przez związki komunalne oraz podaje szereg wskazówek ze sprawą tą związanych.

Na wstępie omawianego okólnika znajdujemy następujące zarządzenia Ministerstwa co do świadczeń w naturze na rzecz związków komunalnych (szarwarki, powinności podwodowe i t. p.):

„Budżetem związku komunalnego należy obejmować jedynie gospodarkę pieniężną tego związku; wszelkie świadczenia w naturze na rzecz związku komunalnego, do którego ludność jest zobowiązana z mocy ustaw są obejmowane budżetem jedynie w przypadku zamiany tych świadczeń na opłaty gotówkowe.

Świadczenia w naturze należy jednakże obejmować poza budżetem w dokładną ewidencję umożliwiającą ustalenie wysokości obciążenia ludności, terminów świadczeń i zasad ich rozkładów. Dane te powinny być ustalone w drodze uchwały organu uchwalającego równocześnie z budżetem i jako załącznik budżetu przedstawione władzy nadzorczej, która powinna zbadać legalność ustanowienia odnośnych świadczeń.

Władza nadzorcza powinna również czuwać nad tem, aby:

1) świadczenia w naturze rozkładane były na ludność zgodnie z zasadami prawa i słuszności,

2) rozkład świadczeń w naturze wykładany był do publicznego przeglądu i dostosowany do planu odnośnych robót (np. drogowe), przy którego opracowaniu należy przestrzegać zasady, iż nie można pociągać ludności do świadczeń w naturze w czasie dla niej nieodpowiednim, np. w porze pilnych robót polnych przy uwzględnieniu rodzaju gospodarstwa (polne, łąkowe);

3) przy wymiarze świadczeń drogowych nie wykorzystywano sił roboczych i pociągowych gospodarstw rolnych wszystkich jednocześnie, lub przez dłuższy okres czasu bez przerwy, lecz aby zwalniano od świadczeń w naturze pewną ilość tych sił niezbędną do codziennych robót gospodarskich;

4) normy zamiany świadczeń w naturze na pieniężne były ustanawiane według zasad słuszności z uwzględnieniem m. in. obowiązujących w danej miejscowości kosztów robocizny pracowników rolnych.“

Między innemi płatników podatków komunalnych interesować winien również następujący ustęp omawianego okólnika, dotyczący sposobu i terminów ściągania należności podatkowych przez związki komunalne:

„Nakazy płatnicze powinny być w takim terminie rozesłane, aby płatnik mógł się zawczasu zorjentować w liczbie i wysokości podatków jakie ma w danym okresie obrachunkowym uiścić na rzecz związku komunalnego.

Również z powodów wyżej przytoczonych zarząd związku komunalnego powinien w nakazach płatniczych przewidywać stałe terminy płatności rat podatków komunalnych.

Za najwłaściwsze uznać należy dwa terminy (o ile ustawy nie przewidują większej liczby terminów) płatności wszystkich danin komunalnych: pierwszy termin w miesiącach marzec—kwiecień, drugi termin w miesiącach wrzesień—październik.

Możliwe wczesne i łączne powiadamianie płatników o wymierzonych kwotach podatkowych umożliwi im terminowe wpłacenie tych podatków.

Przewidywania terminów płatności podatków komunalnych w miesiącach wyżej przytoczonych jest szczególniej ważne dla rolników i powinno być ściśle przestrzegane.

Naturalnie ustalenie tych terminów nie stoi na przeszkodzie ewent. prolongowaniu wpłat podatków.

Związek komunalny obowiązany jest wymierzyć podatek w ciągu roku obrachunkowego."

W dalszym ciągu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, omawiając sprawę zatwierdzania budżetów związków komunalnych przez władzę nadzorczą, zwraca uwagę, że:

„Nie są dopuszczalne odwołania do Ministerstwa przeciwko decyzjom pp. Wojewodów, wydanem w porozumieniu z prezesami Izb Skarbowych w sprawie zatwierdzania budżetów miast i powiatowych związków komunalnych, a to z tego względu, że wskutek przesunięcia kompetencji w tej sprawie dokonanego rozporządzeniem I Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 22. I. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 15, poz. 99) wstąpili w miejsce Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu — Wojewoda i Prezes Izby Skarbowej, na których przeszły te same prawa i obowiązki w stosunku do związków komunalnych w sprawie zatwierdzenia budżetów tych związków, jakie przysługiwały wymienionym Ministrom."

. . . „Zatwierdzając budżety, powinny władze nadzorcze posiłkować się porównawczemi danemi, zestawionemi w odpowiednią ewidencję na podstawie budżetów wszystkich związków komunalnych, których budżety podlegają zatwierdzeniu tychże władz. W ewidencji tej szczególnie dokładnie ujęta być powinna sprawa obciążenia ludności daninami komunalnemi, gdyż obciążenie to powinno być główną wytyczną przy rozważaniu wysokości wydatków związku komunalnego." . . . . „Przy zatwierdzaniu statutów podatkowych władza nadzorcza powinna dokładnie baczyć, by one były zgodne ze statutami wzorowemi, wydanemi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz by odnośne stawki nie przewyższały stawek maksymalnych, ustanowionych odnośnemi przepisami prawnemi."

C. Spółdzielczość:

Spółdzielnie niemieckie w Polsce. Spółdzielnie niemieckie w Polsce grupują się dokoła 5 związków rewizyjnych: 2 w Poznaniu, 1 w Tczewie, 1 w Łodzi i 1 we Lwowie. Największy z nich jest Związek Rewizyjny Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu, który w końcu 1925 r. liczył następującą ilość spółdzielni: kas spółdzielczych — 174, banków spółdzielczych — 30, spółdzielni rolniczo-handl. 41, spółdzielni mlecz. 47, gorzelń i suszarń ziemniaków — 28, młocarń — 5, sprzedaży inwentarza — 9, budowlanych i osadniczych 6, różnych spółdzielni 18, spółek akcyjnych 5, razem 363. Centralą finansową dla tych spółdzielni jest Bank Spółdzielczy w Poznaniu z ogr. por. (Genossenschaftsbank), który w końcu 1925 r. wykazał 1.263.210 zł. kapitału udziałowego, a 656.495 zł. rezerw.

D. Ustawodawstwo:

Zabezpieczenie podaży przedmiotów powszedniego użytku. Celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku oraz zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej Minister Spraw Wewnętrznych został upoważniony, aby po wysłuchaniu opinji czynników fachowych i w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa

i Dóbr Państwowych regulował: przemiał i wypiek zbóż chlebowych, ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, węgla i żelaza, w szczególności przez wyznaczanie cen tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Zakładanie, utrzymywanie i handel urządzeń radjotechnicznych normuje rozp. Min. Przemysłu i Handlu z dn. 31. VII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 87, poz. 483).

W sprawie ratyfikacji przez Wolne Państwo Irlandji konwencji w przedmiocie wieku dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie, przyjętej przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie ogłoszono oświadczenie rządowe w dn. 6. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 87, poz. 486).

Taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną zmienia rozp. Min. Przemysłu i H. z dn. 24. VII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 88, poz. 490).

Ulgi, dotyczące ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych VI-tym Międzynarodowym Targom Wschodnim przyznaje rozp. Min. Przemysłu i Handlu z dn. 12. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 88, poz. 491).

W sprawie ratyfikacji przez Bułgarję konwencji o prawie zrzeszania się i koalicji pracowników rolnych i odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy na roli ogłoszono oświadczenie rządowe w dn. 6. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 88, poz. 493—4).

Konwensję konsularną między Polską a Francją ratyfikuje ustawa z dn. 30. VII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 498).

Tymczasową umowę handlową i nawigacyjną między Polską a Bułgarją normuje ustawa z dn. 30. VII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 501).

Uiszczanie podatków i opłat skarbowych zbożem i węglem reguluje rozp. Min. Skarbu z dn. 6. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 505).

Niektóre przedmioty od opłat celnych zwalnia rozp. Min. Skarbu z dn. 7. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 506).

Przerachowanie i konwersję obligacyj, emitowanych przez związki samorządowe normuje rozp. Min. Skarbu z dn. 18. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 507).

Wymianę obligacyj pożyczek zaciągniętych przez b. Galicję, i obligacyj, zabezpieczonych na kolejach państwowych w b. dzielnicy austrjackiej na 5% konwersyjną pożyczkę kolejową reguluje rozp. Min. Skarbu z dn. 18. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 89, poz. 508—9).

Pełny monopol spirytusowy na obszarach województw: białostockiego, lubelskiego, krakowskiego, śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego wprowadza rozp. Min. Skarbu z dn. 25. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 90, poz. 517).

Podaż przedmiotów powszedniego użytku zabezpiecza rozp. Prezydenta z dn. 31. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 91, poz. 527).

Zniżki taryfowe dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austrjackiej wprowadza rozp. Min. Kolei z dn. 30. VIII. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 91, poz. 529).

E. Polityka handlowa:

Zmiana niektórych ceł niemieckiej taryfy celnej. W numerze 51 Reichsgesetzblattu z 6 sierpnia ukazało się obwieszczenie, dotyczące zmiany niektórych ceł niemieckiej taryfy celnej (Verordnung über Zolländerung vom 30 Juli 1926), mocą którego częściowo podniesiono z dniem 1 sierpnia 1926 cła na: mąkę (również mąkę paloną lub przypiekaną), kaszę perłową, krakowską i zwykłą i pozostałe przetwory młynarskie z wszelkich odmian zboża za wyjątkiem owsa i jęczmienia — do 10 marek;

Mąkę owsianą i jęczmienną, kasze z owsa i jęczmienia, przetwory młynarskie z jęczmienia i przetwory młynarskie z owsa (nie w pojedyńczych paczkach po $2^1/_2$ kg. wagi brutto i mniej) do 14 marek. — (Pozycje Nr.Nr. 162, 164, 165).

Z Centralnej Komisji Przywozowej. W dniu 28 sierpnia odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności Komisji Ścisłej i Biura oraz rozdzielono kontyngenty przyznane bądź poszczególnym państwom bądź ogólnie na przywóz pewnych towarów do Polski. Kontyngenty te rozdzielano na wrzesień i październik między poszczególne organizacje gospodarcze i izby handlowe w wysokości odpowiadającej dotychczasowym przydziałom miesięcznym. Pozatem ze spraw dotyczących rolnictwa przyjęto do wiadomości wyznaczenie przez Międzyministerjalną Komisję Kontyngentową pewnego kontyngentu na dowóz roślin żywych do końca r. b. Kontyngent powyższy został wyznaczony na wniosek Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, który mając na widoku konieczność sprowadzania do kraju niektórych roślin nieprodukowanych u nas, a niezbędnych jako surowiec do pędzenia w szklarniach miejscowych, poparł żądania odpowiednich sfer ogrodniczych.

Umowa handlowa polsko-czeska. W Dzienniku Ustaw Nr. 81, poz. 449 ogłoszone zostało porozumienie prowizoryczne, regulujące stosunki ekonomiczne między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką do chwili wejścia w życie nowego traktatu handlowego. Porozumienie to, podpisane w Warszawie dnia 7 kwietnia 1925 roku, ratyfikowane zostało przez Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z ustawą z 15 lipca 1925 r. (D. U. — 1925 Nr. 83, poz. 562); podstawą jego jest wprowadzenie do polsko-czeskosłowackich stosunków gospodarczych klauzuli największego uprzywilejowania.

Pozatem Dziennik Ustaw Nr. 85, poz. 478 podaje ustawę z dnia 2 sierpnia 1926 r. w sprawie ratyfikacji drugiego protokułu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją z dnia 23 kwietnia 1925 roku podpisanego w Pradze wraz z odnośnemi protokułami końcowemi i z ostatniego posiedzenia dnia 21 kwietnia 1926 r.

Tym sposobem ratyfikowaną została trzecia i ostatnia część naszego traktatu handlowego z Czechosłowacją (dwie pierwsze ratyfikowane były poprzednio), a wobec ratyfikacji wspomnianych umów przez Czechosłowację w końcu czerwca, spodziewać się należy rychłej wymiany not ratyfikacyjnych i od tej daty wprowadzenia całej umowy handlowej w życie w ciągu 15 dni.

W sprawie wywozu ziemniaków do Austrji. Austrjacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu zwraca uwagę na pewną nieregularność w tranzakcjach zbytu ziemniaków polskich w Austrji. Eksporterzy polscy stawiają jakoby warunki, umożliwiające tranzakcje na większą skalę dopiero z nastaniem zimy. Wobec spóźnionej pory i panujących w tym okresie przymrozków większe tranzakcje zawierane być w tych warunkach nie mogą, gdyż na skutek mrozów ładunki wysyłane w pierwszych dniach zimy nadchodzą do Austrji w stanie nadpsutym.

Okoliczność ta wpłynęła swego czasu bardzo ujemnie na opinje dostaw z Polski w austrjackich kołach handlowych, do czego przyczyniło się nadto częste niefachowe wywiązywanie się z umów, wywołując pewne zniechęcenie i wstrzymywanie się od zawierania tranzakcyj z Polską.

Co się tyczy możliwości wywozu ziemniaków polskich do Austrji, to nadmienimy, że import tego artykułu do Austrji z Węgier, Niemiec, Włoch i Czechosłowacji wynosił w roku 1925 wartościowo około 1 miljona dolarów, gdy przywóz z Polski osiągnął zaledwie 25.000 dolarów.

Zmiany wyjaśnień uzupełniających taryfę celną dotyczące wywozu niektórych gatunków drewna. W numerze 84 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały zmiany wy-

jaśnień uzupełniających z 12 lutego 1926 do pozycji wywozowej 228 naszej taryfy celnej (D. U. Nr. 51, poz. 304). Pozycja 228 taryfy celnej przewiduje cło wywozowe od dłużnic i kłód drzew iglastych i liściastych, z wyjątkiem buku, oraz od osiki nieobrobionej i belek, bali i desek osikowych, z wyjątkiem papierówki osikowej.

Otóż w celu ułatwienia prawidłowej taryfikacji drewna przy wywozie nowe zmiany podają nomenklaturę przemysłową i charakterystyczne cechy głównych gatunków drewna w obrocie z zagranicą, jak objętych taryfą wywozową, tak i wolnych obecnie od opłaty cła wywozowego.

Opłaty od pozwoleń na przywóz. W numerze 76 Dziennika Ustaw z 31 lipca b. r. poz. 435 ukazało się rozporządzenie zmieniające między innemi zasady wyznaczania opłat manipulacyjnych od pozwoleń na przywóz. Zmiany te dotyczą obniżenia opłat od niektórych towarów, obniżenia opłat pobieranych za poprawki w pozwoleniach, oraz od pozwoleń dla instytucyj państwowych i zakładów naukowych, od drobnych przesyłek prywatnych (bez opłat) i pozwoleń dla instytucyj dobroczynnych. Zmiany zaczęły obowiązywać od dnia 10 sierpnia. Przy przesyłaniu podań o pozwolenie na przywóz z Czechosłowacji zbędnem jest sporządzanie wykazów na formularzach przyjętych przez Centralną Komisję Przywozową. Wystarczającem jest w tym wypadku przygotowanie zwykłego zestawienia w dwu egzemplarzach.

F. Przemysł rolny:

Ceny cukru w Polsce i w innych krajach. W Nr. 27 „Gazety Cukrowniczej" ukazał się bardzo ciekawy artykuł p. J. Iwasiewicza, zbijający wymową przytaczonych liczb tak rozpowszechnione u nas mniemanie, że ceny cukru w Polsce są wyższe niż w innych krajach europejskich.

Autor bierze za podstawę swego dowodzenia ceny notowane w marcu 1926 r. na rynkach 23 państw.

Z przytoczonych w artykule danych wynika, że licząc wraz z podatkiem spożywczym, detaliczna cena cukru w Polsce wynosiła 1,32 zł. za 1 kg., a więc przewyższała z ogólnej liczby 23 państw jedynie ceny notowane na rynkach 7-miu, a mianowicie: Austrji i Belgji (1 zł.), Szwajcarji (1,16) oraz Czechosłowacji, Danji, Estonji i Rumunji (1,30). We wszystkich pozostałych t. j. 16-tu krajach ceny są wyższe niż u nas, przyczem najdroższy jest cukier w Rosji (3,30), a dalej idą: Turcja (2,60), Jugosławja (2,40), Hiszpanja (2,20) i Węgry (2,10) i t. d.

Jeżeli jednak potrącimy podatek spożywczy, przekonamy się, że koszt cukru u nas przewyższa ceny notowane tylko w 4 krajach, będąc tem samem niższym od cen w pozostałych 19-tu.

A więc w Polsce bez podatku cena 1 kg. wynosi 0,97 zł., przewyższając ceny Austrji (0,80), Belgji i Holandji (0,82) oraz Niemiec (0,93), natomiast będąc znacznie niższą niż w Rosji (2,10), Turcji (1,81), Finlandji (1,80), Francji (1,23) i Czechosłowacji (1,14). Trzeba zaznaczyć, że stosunek cen cukru w Rosji, Francji i Czechosłowacji do naszych notowań jest tem dziwniejszy, że są to państwa o wybitnie rozwiniętym przemyśle cukrowniczym.

Takie ustosunkowanie się cen miało miejsce w marcu b. r., kiedy konjunktury na rynkach były słabsze, obecnie, w związku z lekką poprawą cen hurtowych na rynkach światowych, ceny detaliczne cukru, szczególniej w tych krajach, które konsumują obcy cukier, musiały ulec również kilkuprocentowej zwyżce, co jeszcze silniej uwydatniło taniość tego artykułu u nas w porównaniu z cenami w innych krajach.

Dla wyjaśnienia trzeba podkreślić, że autor tego cennego artykułu dlatego wyszczególnia ceny cukru, raz uwzględniając podatek spożywczy, to znów go odrzucając,

że opłata akcyzowa w 18-tu rozważanych krajach jest bardzo różna a w 5-ciu państwach zupełnie nieznana, samo więc sprowadzenie do jednego mianownika cen, z których pewna ilość reprezentuje nietylko koszt produkcji i zysk przemysłowo-handlowy, ale i opłaty skarbowe różnej wysokości, byłoby niemiarodajnem i w założeniu fałszywem.

Cukrownictwo włoskie. Pomimo, że rząd włoski usilnie popiera obecnie uprawę buraków, zachęcając do niej rolników, szczególniej w dolinie Padwy, ogólny obszar plantacyj w tym roku będzie mniejszy niż początkowo przypuszczano. Obszar ten wyniesie około 82.000 ha, co stanowi więcej niż w roku zeszłym, ale znacznie mniej niż w latach poprzednich.

Cukrownictwo włoskie wskutek nieoględnej polityki celnej rzadu włoskiego przeszło w ostatnich czasach ciężki kryzys. Produkcja cukru białego w 1925/26 wyniosła 140.000 tonn, gdy w 1924/25 wynosiła ona 375.000 tonn, w 1923/24 — 315.000 tonn; w 1922/23 — 264.246 tonn; w 1921/22 — 206.396 tonn i w 1913/14 — 296.945 tonn. Położenie włoskiego przemysłu cukrowniczego jest szczególnie ciężkie nietylko z powodu ogólnej złej sytuacji na światowych rynkach cukrowych, lecz również z powodu dumpingu stosowanego na dużą skalę przez Czechosłowację.

Ogólny przewidywany zbiór buraków w tym roku nie wystarczy na zaspokojenie zapotrzebowania włoskiego przemysłu cukrowniczego.

Włoski przemysł cukrowniczy zorganizowany jest w 35 towarzystwach, posiadających ogółem kapitału 684.000.000 lirów. Cukrowni ogółem jest 55, z czego 20 w okolicach Wenecji, 22 w prowincji Emilia, 4 w Lombardji, 1 w Piemoncie, 1 w Ligurji, 3 w Toskanji, 2 w Umbrji, 1 w Lacjum i 1 w Abruzzo. Z tego dwie fabryki są tylko rafinerjami, a z pozostałych 53 cukrowni 14 posiada oddziały rafineryjne. Ogólna zdolność przerobu tych 53 cukrowni wynosi 47.000 tonn buraków na dobę, a w ciągu kampanji 70-cio dniowej — 3.300.000 tonn buraków, co równa się produkcji 320.000 tonn cukru, ilości wystarczającej w zupełności do pokrycia zapotrzebowania Włoch i kolonij. Przemysł ten zatrudnia 9.000 robotników w ciągu całego roku oraz ponadto 25.000 robotników w okresie kopania buraków.

Cukrownictwo w Rumunji. W Nr. 28/29 „Gazety Cukrowniczej" znajdujemy ciekawe dane, dotyczące rozwoju cukrownictwa rumuńskiego. Jest to stosunkowo młoda gałąź produkcji rumuńskiej, bo rozwój jej na szerszą skalę datuje się dopiero od jakich 25 lat.

Przed wojną było czynnych 5 cukrowni, w których posiadał znaczny udział kapitał francuski.

Rząd rumuński prowadził w stosunku do cukrownictwa politykę protekcyjną, chroniąc je za pomocą wysokich ceł wwozowych.

Dzięki temu cukrownie rozwinęły swą produkcję do granic maksymalnych, a tworząc jednocześnie kartel, mogły osiągnąć najwyższe ceny za swe produkty na miejscowych rynkach.

Konsumcja krajowa wynosiła na głowę ludności od 4,5—4,75 kg. cukru rocznie, zajmowała więc jedno z ostatnich miejsc w stosunku do spożycia w innych krajach europejskich.

Obecnie przemysł cukrowniczy rumuński opiera się na 11 cukrowniach, z których jedna jest nieczynna. Z tych 6 cukrowni leży na obszarze starej Rumunji, jedna w Siedmiogrodzie, jedna w Banacie, dwie na Bukowinie i jedna w Bessarabji. Wszystkie te cukrownie posiadają obecnie obszar plantacyj buraczanych wielkości około 61 tys. ha.

Co do produkcji, to w ostatnich latach po wojnie wzrosła ona bardzo wydatnie. Gdy w 1901/2 wynosiła 28.700 tonn, w 1902/3 — 16.700 tonn, a przed samem wystąpieniem czynnem w 1915/16 — 27.800, to w roku 1924/25 wzrosła do 104.000 tonn, a w 1925/26 cukrownictwo rumuńskie wyprodukowało już 123.000 tonn.

Trzeba zaznaczyć, że rząd rumuński w dalszym ciągu uprawia politykę protekcyjną w stosunku do krajowej produkcji cukru, zapewniając jej w ten sposób pomyślne warunki rozwoju.

Spirytus do celów napędnych. Sprawa użycia spirytusu do celów napędnych w wielu krajach stanowi poważną troskę dla czynników zainteresowanych. Próbowano ją rozwiązać nawet na drodze ustawodawczej.

We Francji każdy importer benzyny lub benzolu obowiązany jest nabywać spirytus w ilości 10% sprowadzanej benzyny i sporządzać z tego mieszankę benzynowo-spirytusową (50% benzyny + 50% spirytusu). Mieszanka ta nosi nazwę Carburant National.

W Szwecji sprawa ta została rozwiązana w inny sposób. Oto do dnia 1 lipca 1929 roku został spirytus, używany do celów napędnych, zwolniony od opłaty, którą nałożono na benzynę.

W Panamie od dnia 16-go grudnia 1925 roku 5% każdej ilości gazoliny zużywanej musi być zastępowane przez spirytus 95°.

Według wiadomości podanej w Corriere della Sera z 30-go czerwca 1926 roku od 1-go listopada 1926 r. do benzyny, używanej do motorów, będzie musiała być dodawaną pewna ilość spirytusu. W ten sposób Włochy pragną poprawić swój bilans handlowy przez zmniejszenie dowozu benzyny.

W Hiszpanji rząd również nosi się z zamiarem wydania rozporządzenia, nakazującego dodawanie spirytusu do benzyny przywożonej.

Biorąc pod uwagę rezultaty, jakie osiągnięto z mieszanką „Dynalkol“ w Czechosłowacji, oraz próby przedsiębrane w Ameryce, Anglji, Australji i Bułgarji można powiedzieć, że świat idzie w kierunku zastąpienia benzyny spirytusem.

Pierwsze ogólno-polskie oceny masła i serów. W dniu 10 grudnia 1925 roku odbył się w Krakowie zjazd delegatów wszystkich Związków Rewizyjnych Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Mleczarskich Związków Handlowych, Towarzystw Rolniczych i osób pracujących naukowo na polu mleczarstwa i hodowli bydła mlecznego w obecności delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie wprowadzenia w Polsce stałych ocen i wystaw masła i serów.

Uchwalono jednogłośnie urządzanie ocen masła i serów dwa razy do roku (na wiosnę i w jesieni) w różnych ośrodkach mleczarskich Polski.

W myśl uchwał tego zjazdu Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie urządza w porozumieniu z wszystkiemi interesowanemi Związkami i instytucjami we wrześniu b. r. w Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie **pierwsze ogólno-polskie oceny masła i serów.**

Zadaniem ocen będzie zbadać przy pomocy metod ścisłych nadesłane masło pod względem zawartości tłuszczu, wody, ciał białkowatych, soli kuchennej, dodania barwników, załamania światła i t. p., a następnie pod względem smaku, zapachu, wyrobienia, wygniecenia, struktury, solenia, zewnętrznego wyglądu, trwałości i opakowania.

Sery badane będą przy pomocy nowszych metod naukowych pod względem zawartości wody, tłuszczu w suchej masie, soli kuchennej i ewentualnie także innych danych.

Fachowcy badać będą sery pod względem smaku, zapachu, cech charakterystycznych oczkowatości, miąższu, dojrzewania, zabarwienia, solenia, kształtu, skórki i opakowania.

Dążeniem ocen będzie wykazać wady masła i serów i podać środki zaradcze.

Oceny masła i serów dokonane będą przez fachowych techników mleczarskich, kupców, instruktorów mleczarstwa i przedstawicieli Związków Mleczarskich w obecności delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Pochodzenie masła nie będzie znane sędziom aż do ukończenia ocen. Każda próbka będzie badana przez dwa niezależne od siebie grona sędziów, poczem rezultat ostateczny obliczy się na podstawie przeciętnej.

W razie znacznej różnicy zdań obie komisje oceniają wspólnie, a na wypadek równości głosów rozstrzygać będzie przewodniczący.

Próbki masła i serów zaliczone mogą być do 5 klas pod względem jakości, a mianowicie:

Klasa I wyborowe,
„ II bardzo dobre,
„ III dobre,
„ IV wadliwe,
„ V złe.

Za próbki zaliczone do dwóch pierwszych klas (wyborowe i bardzo dobre) przyznane będą nagrody honorowe Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Masło do ocen ma pochodzić z normalnej produkcji bez specjalnych przygotowań i dlatego mleczarnie, które zechcą wziąć udział w ocenach muszą najpóźniej w przeciągu 24 godzin po otrzymaniu wezwania wysłać masło na oceny.

Wysyłać należy dwie próbki masła i serów (każda po 1 kg.), a mianowicie: **pierwszą próbkę** bezzwłocznie na pierwsze wezwanie Kraj. Patronatu, a **drugą próbkę** na drugie wezwanie Kraj. Patronatu po upływie około 10 dni od dnia pierwszego wezwania przed samemi ocenami.

Mleczarnie tak **spółdzielcze, jakoteż prywatne**, które zechcą wziąć udział w ocenach mają zgłaszać się za pośrednictwem swoich związków, zaś mleczarnie nie należące do żadnego związku wprost do Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza nr. 3.

Mleczarniom, które zgłoszą gotowość przysłania próbek masła lub serów na oceny, wyśle się opakowanie i pouczenie o wysyłce masła i serów.

W sprawie bekonów. W Nr. 3367 „The Grocer" jeden z importerów angielskich zamieszcza następującą korespondencję, w której między innemi mówi:

„Dzisiejsze położenie, tak jak je widzę, jest następujące:

Ogólny handel w Anglji jest bez wątpienia zły. Możność wydawania pieniędzy społeczeństwa jest bardzo ograniczona. My jako kraj, z konieczności opieramy się na olbrzymiej ilości importowanych artykułów spożywczych i w ostatnim roku, jak cyfry rządowe opiewają, sprowadziliśmy nie mniej jak $7^1/_2$ miljona cwt. bekonów, nie mówiąc już o $^1/_2$ miljona cwt. szynek. Rozumie się, że przy znacznych cenach i przy obecnym braku gotówki, obrót ogólny będzie mały. Czy nie powinniśmy jako interesowani spróbować zachęcić te kraje, które ostatnio zaczęły do nas eksportować, żeby do nas skierowywały swe bekony? Jest widocznem, że okazują one wiele skłonności do tego. Coraz bardziej zwiększające się ilości bekonów przychodzą do nas z Holandji, Polski, krajów nadbałtyckich a ostatnio także i z Niemiec. Nie chciałbym orzekać, który bekon jest najlepszy, ale bez wątpienia w wysyłkach każdych wzmiankowanych krajów znajduje się pewna ilość doskonałych bekonów, które nadają się na stół nawet najwybredniejszy.

Zdarza się, że detaliści zamawiają bekon duński, gdy wyborowy bekon z krajów wymienionych mniej lub więcej zostaje zaniedbywany, co jest powodem, że mamy duński bekon często droższy o penę na funcie niż bekon, który nietylko jest doskonały, ale również ekonomiczny dla detalisty do wyrębywania.

Zdaje mi się, że byłoby to pożałowania godnem, gdybyśmy zmusili przez zbyt niskie ceny, które płaci się za bekon pochodzenia nie duńskiego, wzmiankowane państwa do zaprzestania eksportu do nas.

Społeczeństwo w Wielkiej Brytanji domaga się tańszej żywności, wszyscy chcemy tańszej żywności i zdaje mi się, że ponieważ detalista nie umie ocenić wyborowej jakości bekonów poza duńskiemi, wygląda to, jakbyśmy chcieli zmusić społeczeństwo do płacenia niepotrzebnie wyższych cen.“

IV. Międzynarodowy Kongres Plantatorów Chmielu w Wiedniu. 15-go sierpnia 1926 r. odbył się w Wiedniu IV-ty Międzynarodowy Kongres Plantatorów Chmielu, w którym wzięli udział przedstawiciele Związków Chmielarskich Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Jugosławji i Polski oraz reprezentanci Austrjackiego Ministerstwa Rolnictwa, Wiedeńskiego Zakładu Hodowli Roślin i Austrjackiego Klubu Gospodarstwa Rolnego i Leśnego.

Porządek dzienny otworzył dr. Stiegler swym gruntownym referatem o istocie i znaczeniu międzynarodowych kongresów dla środkowo-europejskiej produkcji chmielu. Mówca dał krótki rzut oka na historyczny rozwój międzynarodowej współpracy środkowo-europejskiego chmielarstwa i rozwinął następnie istotę międzynarodowych kongresów chmielarskich. Według jego wywodów, kongresy powinny służyć dla wzajemnego wypowiedzenia się i uzmysłowienia sobie sytuacji przez plantatorów Środkowej Europy. Zadanie kongresu leży w dążeniu do zapewnienia plantatorowi cen, na które ma prawo liczyć, zgodnie z każdorazowem ustosunkowaniem się urodzaju do zapotrzebowania. Jest to gospodarczo w zupełności usprawiedliwiony cel, nie podlegający dyskusji. Kwestję, czy poprzednie kongresy zadanie to spełniły, rozstrzygnął mówca twierdząco i udowodnił szczegółowo.

Ale na uświadomieniu sobie sytuacji nie wyczerpuje się znaczenie kongresów. Największe, ale zarazem najtrudniejsze zadanie przyszłych kongresów polegać będzie na właściwem ustosunkowaniu obszaru plantacyj do zapotrzebowania. Jeżeli to zadanie, ujęte jako problemat czysto gospodarczy i wolne od jakichkolwiek względów narodowych i politycznych, będzie rozwiązane przez kongresy zadawalniająco, wtedy dopiero zapewnioną zostanie plantatorom Środkowej Europy trwała rentowność plantacyj.

Dalszy punkt porządku dziennego obejmował sprawozdania przedstawicieli poszczególnych krajów o stanie plantacyj i widokach urodzaju. Na podstawie tych sprawozdań kongres przystąpił do oszacowania zbiorów w najpoważniejszych okręgach Europy z zastrzeżeniem, że przytoczone liczby należy uważać jako tymczasowe.

Według obecnej sytuacji ocenia się zbiór 1926 r., jak następuje:

Niemcy	88.000 —	103 000	ctn.	(á 50 kg.)
Czechosłowacja	140.000 —	153.000	,,	,,
Jugosławja	50 000 —	57.000	,,	,,
Francja	73.000 —	77.000	,,	,,
Belgja	37.000 —	40.000	,,	,,
Polska	30.000 —	35.000	,,	,,
Austrja	1.000 —			,,
Węgry	800 —			,,
Rumunja	300 —			,,

Ostateczne oszacowanie zbiorów określi w ciągu września komisja, składająca się z 3-ch członków. W związku z tem przyjęto jednogłośnie rezolucję przedstawioną przez d-ra Stieglera:

„Podane przez kongres liczby, odnoszące się do poszczególnych krajów przyjmować należy z zastrzeżeniem, że mogą one ulec zmianie, tak z powodu niepogody, jak również z powodu choroby rośliny.“

Liczby te, chociaż nie ostateczne, pozwalają jednakże skonstatować, że zbiór przeszłoroczny w tym roku w Europie nie zostanie osiągnięty, tem więcej, że skutkiem

panujących chorób na znacznych obszarach oczekiwać należy raczej zmniejszenia, niż powiększenia liczb wyżej przytoczonych.

Skutkiem znanej taktyki zakupu, przyjętej przez przemysł piwowarski zagraniczny, zaleca się plantatorom rozwagę przy sprzedaży, przynajmniej tak długo, dopóki nie zostanie ogłoszone przez komisję ostateczne oszacowanie zbiorów.

W zakończeniu obrad dr. Stiegler zdał relację z posiedzenia komisji, która w dniu poprzedzającym kongres zajęła się sprawą utworzenia Międzynarodowego Biura Plantatorów Chmielu. Sprawozdawca oświadczył, że Niemcy, Czechosłowacja, Francja, Jugosławja i Polska przyjęły zaproponowany przez niego projekt i wyraziły zgodę na utworzenie takiej instytucji pod nazwą: „Środkowo-Europejskie Biuro Plantatorów Chmielu". Siedzibą Biura będzie na zmianę Monachjum i Zatec. Biuro ma na celu opiekę nad wspólnymi interesami środkowo-europejskich plantatorów chmielu. Najważniejsze zadania biura polegają na zbieraniu statystycznych danych, dotyczących uprawy i zapotrzebowania chmielu, jak również na zwalczaniu tendencyjnych szacowań oraz sprzedaży chmielu na pniu.

V-ty Międzynarodowy Kongres postanowiono zwołać w r. 1927 w Zatecu.

Wpływ cukrownictwa na rozwój przemysłu maszynowego i mechanicznego w Polsce. Pod tym tytułem ukazał się w Nr. 32/33 „Gazety Cukrowniczej" bardzo ciekawy artykuł p. inż. P. Bogatko, ilustrujący wpływ cukrownictwa na rozwój innych gałęzi przemysłu.

Poniższe cyfry, zaczerpnięte z wspomnianego artykułu, najlepiej zresztą scharakteryzują rolę cukrownictwa:

Rok	Ilość czynnych w b. Król. Kongr. zakładów mechan.	Ilość zatrudnionych robotników	Wartość rocznej produkcji w rublach
1870	97	3.150	2.800.000
1897-1901*)	287	31.570	60.000.000

Zamówienia cukrownictwa w tym czteroleciu sięgały 6.000.000 rb. rocznie, stanowiły więc 10% ogólnej wartości produkcji polskiego przemysłu metalowego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zakłady mechaniczne obsługiwały również olbrzymi przemysł włókienniczy łódzki i częściowo białostocki, całą przetwórczość rolną (gorzelnictwo, krochmalnictwo, piwowarstwo i t. p.), przemysł chemiczny, kolejnictwo (to ostatnie częściowo również i na terenie Rosji), wreszcie wszelkie urządzenie miejskie (kanalizacja, wodociągi i t. p.), i że zapotrzebowanie tych wszystkich gałęzi przemysłu wynosiło $^{9}/_{10}$ całego, zrozumiemy, że $^{1}/_{10}$, przypadająca na cukrownictwo, świadczy wymownie o jego sile żywotnej i znaczeniu tej gałęzi produkcji krajowej.

Drugi okres silnego rozwoju cukrownictwa datuje się w latach 1908—1914. Buduje się w tym czasie na terenie Rosji 15 nowych cukrowni. Stan ten odbił się natychmiast na wartości produkcji zakładów mechanicznych, która wynosi:

w r. 1909 — 86.000.000 rb. przy 47.000 zatrudnionych robotników
w r. 1910 — 110.000.000 „ „ 62.000 „ „

Podobnież dzieje się w przemyśle włókienniczym, dostarczającym ogromne ilości worków, szpagatu i t. p. i w górnictwie, które pokrywało zapotrzebowanie cukrownictwa na węgiel w ilości 2.400.000 q.

G. Varia:

KOMUNIKAT
MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

W ostatnich dniach odbywają się z inicjatywy p. Ministra Rolnictwa i D. P. narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma Rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zbóż w ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie się bowiem daje zauważyć

*) Okres silnego rozwoju cukrownictwa.

zjawisko wstrzymania podaży zboża przez rolników, co wywołuje znaczny wzrost cen. W ciągu ostatnich 2-ch miesięcy ceny żyta wzrosły o 80 blisko procent i przekraczają obecnie praytet światowy, na skutek czego eksport całkowicie ustał. Jest to więc objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nie posiadający uzasadnienia w wyniku tegorocznych zbiorów w Polsce, jakoteż w ogólno-światowych perspektywach aprowizacyjnych.

Przyczyną wstrzymania podaży jest z jednej strony zjawisko stale występujące niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, niemożności w tym roku słotą spotęgowanej. Z drugiej jednak strony niewątpliwie odgrywa rolę niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych zwyżek cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki wskutek prolongaty podatków, odłożenie egzekucyj podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych oraz udzielenie nowych kredytów nawozowych, siewnych i na sfinansowanie zbiorów.

Nienormalny wzrost cen może wywołać ujemne rezultaty przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych oraz kosztów produkcji. Wzrost ten, nieuzasadniony położeniem na rynku wszechświatowym zbożowym, może się okazać wysoce szkodliwy dla rolników, pociągając za sobą wszystkie skutki chybionej spekulacji.

Powyższe okoliczności skłaniają Rząd do wydania w najbliższym przeciągu czasu zarządzeń w kierunku wstrzymania prolongowania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównemi dostawcami zboża na rynek krajowy.

KONKURS

na rozprawę o zagadnieniu scalania gruntów w Polsce z szczególnem uwzględnieniem południowych części Państwa.

Poprawienie kształtu gospodarstw rolnych przez usunięcie ich podziału na liczne parcele rozrzucone na znacznej przestrzeni ma olbrzymią doniosłość dla rolnictwa a także dla całego gospodarstwa społecznego. W Polsce scalanie gruntów postępuje bardzo żywo od czasów przedwojennych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, zwłaszcza w jego północno-wschodniej części, natomiast dość powoli rozwija się w południowej części Królestwa a niema go zgoła na obszarze b. Galicji, chociaż i tutaj jest ono bardzo potrzebne i to tak dla uzdrowienia stosunków agrarnych, jak i dla podniesienia wytwórczości gospodarstw włościańskich.

Ustawa o scalaniu gruntów, zmieniona przez nowelę z 18 grudnia 1925, stanowi wielki krok naprzód w sprawie rozwiązania tego zagadnienia przez liczne udogodnienia kredytowe i zwolnienie od opłat skarbowych a nawet przez możność uwolnienia włościan od kosztów przeprowadzenia scalania. Ustawa posuwa się nawet do pewnego rodzaju przymusu, uważając za dostateczny do wywołania postępowania scaleniowego wniosek właścicieli 25 ha gruntów we wsi, co przy przeciętnym obszarze wsi 500 ha stanowi zaledwie 5%. Stosowanie przymusu w takich wypadkach jest jednak bardzo trudne i raczej należy unikać oporu przeciw urzędowym wykonawcom operacyj scaleniowych i walk wewnętrznych wśród uczestników komasacji a starać się o przeprowadzanie scalenia za zgodą znacznej większości ludności. Do tego jednak należy włościan przygotować, ale także z góry obmyśleć najtańsze i najszybsze sposoby wprowadzenia ustawy w życie.

Wobec tego na życzenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Wydział Ekonomiki Gospodarstw Małych w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ogłasza niniejszem konkurs na rozprawę o zagadnieniu scalenia gruntów w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem południowych części Państwa.

Rozprawa powinna: 1) przedstawić dlaczego łatwo idzie komasacja w północno-wschodnich częściach b. Królestwa, jak bywa przygotowywana i przeprowadzana (na tle omówienia kilku typowych przykładów); 2) wyjaśnić, dlaczego dotąd scalanie słabo rozwija się w południowej części Królestwa a wcale się nie rusza w b. Galicji i wykazać jakie czynniki podnoszą skłonność włościan do scalania a jakie ją zmniejszają lub niszczą; 3) wskazać, co należy robić, ażeby przygotować grunt do scalania w południowej części Państwa, tudzież kto tę pracę przygotowawczą najlepiej spełnić może; 4) zastanowić się, czy są potrzebne jakie dodatkowe środki prócz wymienionych przez ustawę celem zachęcenia ludności do komasacji; 5) przedstawić, w jaki sposób i w jakich okolicznościach najskuteczniej i najłatwiej doprowadzić większość ludności do komasacji, nawet tam gdzie brak majątków do parcelacji i mało skłonności do przesiedlania się; 6) jaka pomoc i opieka powinna być udzieloną gospodarstwom scalonym; 7) w jaki sposób najracjonalniej zabezpieczyć dzieło scalenia przed zniszczeniem w przyszłości.

Rozprawa powinna mieć charakter poważny, nie powinna więc być popularną, t. j. przeznaczoną dla włościan; powinna możliwie krytycznie ocenić środki i wskazać ich koszta.

Rozmiary rozprawy powinny wynosić nie mniej jak 3 arkusze i nie więcej jak 8 arkuszy druku w ósemce. Termin nadsyłania rękopisów pisanych na maszynie i opatrzonych godłem tudzież nazwiskiem autora w kopercie zamkniętej upływa 1 lutego 1927. Pierwsza nagroda wynosi 1.500 zł., druga — 800 zł. Ewentualnie może być udzieloną także trzecia nagroda. Rękopisy nagrodzone stają się własnością Wydziału Ekonomiki Gospodarstw Małych P. I. M. G. W. w Puławach.

W razie niedostatecznego obesłania konkursu, Komitet Konkursowy złożony z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i D. P. i Ministerstwa Reform Rolnych oraz z przedstawicieli organizacyj rolniczych, zadecyduje jakie nagrody mogą być udzielone.

KOMUNIKAT

MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

W związku z szeregiem memorjałów i petycyj, jakie wpływają do Rządu w sprawie rzekomo wprowadzenia monopolu wywozowego na zboże — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że — zdaniem Ministerstwa — racjonalny rozwój handlu wewnętrznego i zewnętrznego zbożem da się osiągnąć jedynie w płaszczyźnie wolnej konkurencji. Z tego powodu Rząd nie ma zamiaru monopolizować handlu wywozowego zbożem, a tem bardziej stwarzać monopolu wywozowego dla firm i organizacyj zagranicznych. Dążąc jednak do naprawy stosunków w dziedzinie handlu zbożem, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. odnosi się przychylnie do wysiłków solidnych firm wywozowych w kierunku scentralizowania handlu zbożowego, a w szczególności wywozu zboża. W centralizacji wywozu Ministerstwo Rolnictwa i D. P. widzi środek do ujednostajnienia podaży zboża polskiego na rynkach zagranicznych, do poprawy jakości wywożonego zboża oraz do wyeliminowania z handlu zbożowego nadmiernego pośrednictwa.

H. Statystyka:

Ceny hurtowe ziemiopłodów w Polsce przed wojną i obecnie w dolarach.

Rok i miesiąc	Pszenica: Kongresówka (ceny za 100 kg w dolarach)	Pszenica: b. Dzieln. Pruska (ceny za 100 kg w dolarach)	Pszenica: Małopolska (ceny za 100 kg w dolarach)	Pszenica: Kongresówka (wskaźniki)	Pszenica: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Pszenica: Małopolska (wskaźniki)	Żyto: Kongresówka (ceny za 100 kg w dolarach)	Żyto: b. Dzieln. Pruska (ceny za 100 kg w dolarach)	Żyto: Małopolska (ceny za 100 kg w dolarach)	Żyto: Kongresówka (wskaźniki)	Żyto: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Żyto: Małopolska (wskaźniki)
1913	3,82	4,52	4,36	= 100,0			2,80	3,71	3,43	= 100,0		
1922		4,17		109,2	92,2	95,6		2,74		97,8	73,8	79,8
1923		3,83		100,3	84,8	87,9		2,25		80,5	60,7	65,7
1924		4,73		123,8	104,7	108,5		3,02		107,7	81,3	87,9
1925		6,36		166,5	140,7	145,9		4,81		171,8	129,6	140,2
1926 styczeń		4,84		126,7	107,1	111,0		3,09		110,4	83,3	90,1
luty		5,15		134,8	113,9	118,1		2,92		104,3	78,7	85,1
marzec		5,09		133,2	112,6	116,7		2,86		102,1	77,1	83,4
kwiecień		5,16		135,1	114,2	118,3		3,12		111,4	84,1	91,0
maj		5,22		136,6	115,5	119,7		3,33		118,9	89,8	97,1
czerwiec		4,92		128,8	108,8	112,8		3,18		113,6	85,7	92,7
lipiec		4,11		107,6	90,9	94,3		2,75		98,2	74,1	80,2
sierpień		4,88		127,7	108,0	111,9		3,25		116,1	87,6	94,8

Rok i miesiąc	Jęczmień: Kongresówka (ceny za 100 kg w dolarach)	Jęczmień: b. Dzieln. Pruska (ceny za 100 kg w dolarach)	Jęczmień: Małopolska (ceny za 100 kg w dolarach)	Jęczmień: Kongresówka (wskaźniki)	Jęczmień: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Jęczmień: Małopolska (wskaźniki)	Owies: Kongresówka (ceny za 100 kg w dolarach)	Owies: b. Dzieln. Pruska (ceny za 100 kg w dolarach)	Owies: Małopolska (ceny za 100 kg w dolarach)	Owies: Kongresówka (wskaźniki)	Owies: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Owies: Małopolska (wskaźniki)
1913	3,32	4,34	3,54	= 100,0			2,96	3,71	3,87	= 100,0		
1922		2,59		77,9	59,6	73,2		2,86		96,7	77,1	74,0
1923		1,99		59,8	45,8	56,2		2,29		77,2	61,6	59,1
1924		3,50		105,3	80,5	98,9		3,15		106,5	85,0	81,5
1925		4,94		148,8	113,8	139,6		4,85		163,9	130,7	125,3
1926 styczeń		3,27		98,5	75,3	92,4		3,17		107,1	85,4	81,9
luty		2,99		90,1	68,9	84,5		3,10		104,7	83,6	80,1
marzec		2,86		86,1	65,9	80,8		3,07		103,7	82,7	79,3
kwiecień		3,15		94,9	72,6	89,0		3,44		116,2	92,7	88,9
maj		3,19		76,1	73,5	90,1		3,49		117,9	94,1	90,2
czerwiec		2,92		88,0	67,3	82,5		3,58		120,9	96,5	92,5
lipiec		2,95		88,9	68,0	83,3		3,54		119,6	95,4	91,5
sierpień		3,42		103,0	7,88	96,6		3,37		113,9	90,8	87,1

Ceny hurtowe produktów hodowli w Polsce przed wojną i obecnie w dolarach.

Rok i miesiąc	Bydło: Kongresówka (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Bydło: b. Dzieln. Pruska (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Bydło: Małopolska (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Bydło: Kongresówka (wskaźniki)	Bydło: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Bydło: Małopolska (wskaźniki)	Trzoda chlewna: Kongresówka (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Trzoda chlewna: b. Dzieln. Pruska (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Trzoda chlewna: Małopolska (cena za 100 kg ż. wagi w dol.)	Trzoda chlewna: Kongresówka (wskaźniki)	Trzoda chlewna: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Trzoda chlewna: Małopolska (wskaźniki)
1913	12,31	20,95	16,43	= 100,0			18,00	26,67	23,33	= 100,0		
1922		5,84		47,4	27,9	35,5		12,83		71,3	48,1	55,0
1923		10,06		81,7	48,0	61,2		17,02		94,6	63,8	73,0
1924		16,03		130,3	76,6	97,6		20,00		111,1	75,0	85,7
1925		14,40		117,0	68,7	87,6		23,52		130,7	88,2	100,8
1926 styczeń		12,10		98,3	57,8	73,6		20,25		112,5	75,9	86,8
luty		11,77		95,6	56,2	71,6		19,52		108,4	73,2	83,7
marzec		11,32		92,0	54,0	68,9		19,58		108,8	73,4	83,9
kwiecień		10,64		86,4	50,8	64,8		18,87		104,8	70,8	80,9
maj		10,79		87,7	51,5	65,7		20,07		111,5	75,3	86,0
czerwiec		12,55		101,9	59,9	76,4		20,53		114,1	77,0	88,0
lipiec		13,44		109,2	64,2	81,8		22,62		125,7	84,8	97,0
sierpień		15,00		121,9	71,6	91,3		25,46		141,4	95,5	109,1

Rok i miesiąc	Mleko: Kongresówka (cena za 100 lit. w dolarach)	Mleko: b. Dzieln. Pruska (cena za 100 lit. w dolarach)	Mleko: Małopolska (cena za 100 lit. w dolarach)	Mleko: Kongresówka (wskaźniki)	Mleko: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Mleko: Małopolska (wskaźniki)	Masło: Kongrosówka (cena za 1 kg w dolarach)	Masło: b. Dzieln. Pruska (cena za 1 kg w dolarach)	Masło: Małopolska (cena za 1 kg w dolarach)	Masło: Kongresówka (wskaźniki)	Masło: b. Dzieln. Pruska (wskaźniki)	Masło: Małopolska (wskaźniki)
1913	2,25	3,80	3,44	= 100,0			0,63	0,60	0,61	= 100,0		
1922		1,84		81,9	48,5	53,5		0,52		82,8	87,4	85,7
1923		2,58		114,5	67,8	74,8		0,45		71,5	75,4	74,0
1924		5,50		244,3	144,8	159,6		0,94		180,7	158,2	155,2
1925		5,22		232,0	137,4	151,7		0,87		138,1	145,0	142,6
1926 styczeń		4,27		189,8	112,4	124,1		0,63		100,0	105,0	103,3
luty		4,13		183,6	108,7	120,0		0,73		115,9	121,7	119,7
marzec		3,85		171,1	101,3	111,9		0,80		127,0	133,3	131,1
kwiecień		3,38		150,2	88,9	98,3		0,63		100,0	105,0	103,3
maj		3,13		139,1	82,4	91,0		0,55		87,3	91,7	90,2
czerwiec		3,17		140,9	83,4	92,2		0,49		77,8	81,7	80,3
lipiec		3,70		164,4	97,4	107,6		0,61		96,8	101,7	100,0
sierpień		3,76		167,1	98,9	109,3		0,62		98,4	103,3	101,6